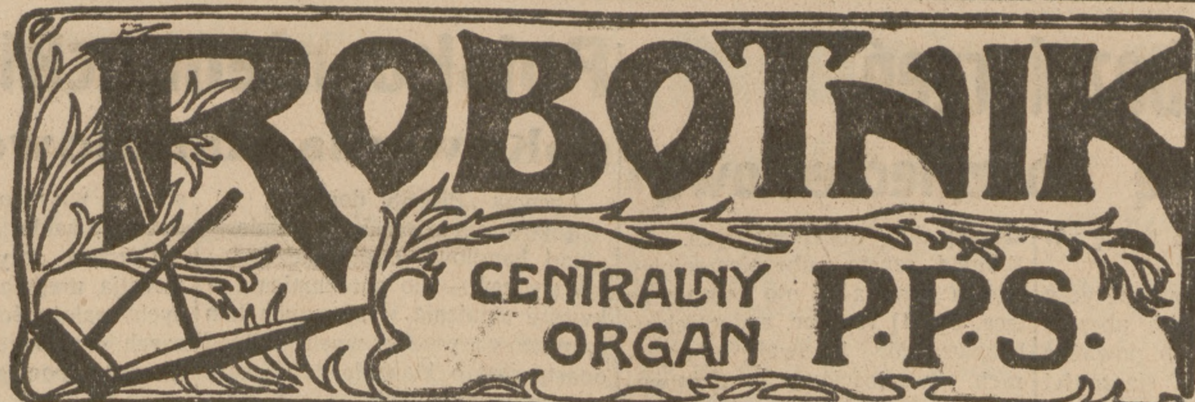
Nr. 328 (6400) WARSZAWA, CZWARTEK 24 PAŹDZIERNIKA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

„Zero treści"?!

Zagraniczna polityka nowego rządu
Wojna dyplomatyczna z Czechosłowacją

Gdy utworzył się w Polsce nowy rząd ze „starym" min. Beckiem, wówczas — **różnie** oceniono ten rząd i jego przyszłą politykę zagraniczną.

Nie zbrakło głosów optymistycznych. Prasa sowiecka umieściła depeszę „TASSa" z Berlina, z wiadomością, że w tamtejszych kołach prasowych są niezadowoleni z nowego rządu w Polsce; cytowano sarkający głos „Diplomatische Dienst". Z drugiej znowu strony organ czeskiego min. Benesza „Prager Presse" we wstępnym artykule - korespondencji z 15 b. m podkreślał, że wprawdzie p. Beck pozostał, **ale** 1) niepodobna w takiej wyjątkowej chwili (Genewa) zmieniać ministra i odrazu zmieniać kursu; 2) w nowym gabinecie zasiedli pp. Kwiatkowski, który budował Gdynię, a więc docenia niemieckie niebezpieczeństwo, i Górecki, znany ze swych oświadczeń pro-francuskich.

Optymiści szukali drobnych, nawet najdrobniejszych objawów „nowego kursu". Znaleźli znany ustęp w referacie p. Kwiatkowskiego o konieczności utrzymania „naturalnych i tradycyjnych związków" i skwapliwie tłómaczyli go w duchu stopniowego odsuwania się od starego, prohitlerowskiego kursu (Kur. Warszawski).

A najbardziej uskrzydliło blade nadzieje optymistów **wrogie** przyjęcie nowego rządu w prasie „pułkownikowskiej". Najbardziej prohitlerowski i antysowiecki z pułkownikowskich redaktorów p Mackiewicz ze „Słowa" tak się obruszył na p. Kwiatkowskiego za ustępy o zagranicznej polityce, jak rzadko kiedy „partyjnik" na „sanacyjne" rządy. „Ja się na tem znam" (!) — oświadczył kategorycznie p. M. I w tych ustępach widzę **„ZERO TREŚCI"!...**

Jeśli p. Mackiewciz tak się gniewa, to dla optymistów było to już coś.

W rzeczywistości jednak zadowalać się ledwo dostrzegalnemi płomyczkami nadziei na ewentualną stopniową zmianę „kursu" niepodobna. Świat dziś żyje życiem gorączkowem. Odbywają się niezmiernie ważne, może decydujące dla przyszłości Europy narady, przegrupowania. Francja szuka porozumienia z Anglją, Czesi wzmacniają swój sojusz z Rosją sowiecką i t. d. Świat rozpada się na dwa bloki zasadnicze. Tu niema ani chwili do stracenia

Jaką politykę prowadzi Polska? **Tego dosłownie nikt nie wie.** Wszystko w tej polityce wydaje się Europie zagadkowe. Polska do ostatniej chwili szła z Niemcami i Węgrami. Ale dokąd i poco? Jak dalece jest zaangażowana? Rozmawiałem niedawno z bardzo wybitnym politykiem francuskim: mówił mi, że we Francji polskiej polityki nietylko nie rozumieją, lecz skłonni są przypuszczać, iż zaangażowanie się Polski w bloku hitlerowskim zaszło już może wcale daleko...

Odsunęli się wszyscy i podejrzliwie patrzą na Polskę. A Polska tajemniczo milczy, angażując się — przynajmniej do ostatnich tygodni — coraz dalej.

Przyszedł nowy Rząd... Czy stało się coś nowego przy „starym" min. Becku? Przez pewien czas — cisza. Ale w polityce długiego zastoju być nie może. Czechosłowacja stała się dla polskiej polityki zagranicznej kamieniem próbnym. Naprężenie w stosunkach polsko-czeskich wciąż rosło w ostatnich czasach. Przyszedł nowy Rząd... czy przystąpiono do złagodzenia stosunków? Nic podobnego! Na czeski — błędny — krok, na cofnięcie „exequatur" konsulowi polskiemu w Morawskiej Ostrawie p. Klotzowi, Polska odpowiada cofnięciem „exequatur" **DWUM** czeskim konsulom, a więc uderzeniem **podwójnem!** Cóż to jest? **Wojna dyplomatyczna!** Teraz Praga — wedle tejże „logiki" może odpowiedzieć uderzeniem czterokrotnie silniejszem i t. d. **I do czego dojdziemy?!** Węgry i Niemcy zacierają ręce. Stosunki polsko - czeskie stają się poważnym problemem europejskim.

Niepodobna zwężać tego problemu do kwestji **polskiej mniejszości** w Czechosłowacji. Gdyby chodziło o jej obronę — **słuszną i konieczną!** — możnaby niewątpliwie więcej uzyskać przez spokojny nacisk dyplomatyczny: dobre stosunki z Polską **są** dziś dla Czechosłowacji **niezmiernie** ważne! Zauważmy, że „Prager Pr." z 19 paźdz. tłomaczy czeski krok w sprawie p. Klotza tem, że pono mieszał się do państwowych spraw Czechosłowacji; organ min. Benesza proponuje **ARBITRAŻ** w tej sprawie, jak też w sprawie polskiej mniejszości wogóle.

Ale sprawa polsko - czeska winna być rozpatrywana w całokształcie stosunków europejskich! Sposób odpowiedzi na błędne zarządzenie Czechosłowacji wyraża tendencję do **zaostrzenia** stosunków. Czy to jest cząstka jakiegoś **planu** i jakiego? Wszak w Niemczech mamy ponad 1,3 milj. Polaków, ale polska polityka nie wpadła jakoś na ideę zaostrzania stosunków z Niemcami i obrony polskiej mniejszości, mimo wymownych korespondencyj p. Smogorzewskiego o całkowitym niemal braku polskich szkół.

Europa śledzi z największym niepokojem to zaostrzenie się stosunków polsko - czeskich. Wystarczy stwierdzić, że tak bliski p. Lavalowi „Temps" zajmuje się temi stosunkami w art. **wstępnym** i podkreśla, że Czechosłowacja jednocześnie musi walczyć ze wzmożonemi atakami Niemców-hitlerowców u siebie w kraju. Co oznacza ta równoległość? — pyta „Temps" — co oznacza jednoczesne zbliżanie się Polski do Węgier?

Jak widzimy, p. Beck w nowym rządzie kontynuuje politykę — p. Becka. Znowu krok w wiadomym kierunku. Czy więc istotnie „zero treści"? P. Mackiewicz chyba zadowolony, a niewcześni optymiści zawstydzeni? Pomimo mdłych kilku słówek p. Kwiatkowskiego, pomimo obaw niemieckich, Polska **znów** uczyniła krok w dotychczasowym kierunku, — w „tradycyjnym" zaiste kierunku p. Becka.

Brońmy praw polskich mniejszości, — ale **wszędzie!** Co zaś do tej „tradycyjnej" polityki min. Becka, — nieznane są jej cele i drogi! Widać tylko jedno, — że prowadzi do coraz większego **odosobnienia** Polski — w momencie niezwykłego naprężenia w stosunkach międzynarodowych!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Lot Karpińskiego
W drodze do Azji Mniejszej

Major Karpiński odleciał wczoraj rano o godz. 9-ej według czasu wschodnio - europejskiego do Konstantynopola. Warunki atmosferyczne przy odlocie bardzo sprzyjające. O ile się utrzymają nadal — mjr. Karpiński będzie leciał bez zatrzymania dalej do Azji Mniejszej.

Wiadomości z Abisynji na str. 2 i 4-ej

Pierwsze oznaki
„czarnego niebezpieczeństwa"

W Kingstown (stolicy wyspy św. Wincentego, jednej z Antylów Brytyjskich) doszło do poważnych rozruchów. W ciągu nocy w starciach między policją i czarnemi robotnikami trzej manifestanci zostali zabici, 8 odniosło rany, również 6 policjantów odniosło rany. Kilka domów i sklepów uległo rabunkom. Gubernator Grier trzymany przez murzyńskich robotników pod strażą we własnym domu został zwolniony, gdy obiecał, że zgadza się na odbycie narady z robotnikami.

Wieczorem ogłoszono stan wyjątkowy.

Patrole marynarzy angielskich utrzymują porządek na ulicach miasta. Wśród białej ludności panuje wielkie zaniepokojenie. Z głębi wyspy nadchodzą wiadomości o zniszczeniu plantacyj i napadach murzynów.

Według niepotwierdzonych wiadomości, zbuntowani murzyni odcięli Kingstown od reszty wyspy, niszcząc tunele i drogi.

Zwycięstwo Socjalistów
w wyborach do Parlamentu duńskiego

Wczorajsze wybory do parlamentu (Folketingu) miały w całej Danji przebieg spokojny.

Ogółem oddano 1.646.128 głosów.

Socjaliści odnieśli zwycięstwo uzyskali 68 mandatów na 62 posiadanych dotychczas, lewica włościańska 28 mandatów (34), konserwatyści 26 mand (27), lewica radykalna 4 mand. (14), partja ludowa 5 m. (3), prawicowa partja państwowa 4 m. (4), komuniści 2 (2).

Ogółem stronnictwa, popierające Rząd, liczą razem 82 mandatów, (dotychczas 76), opozycja — 66 mandatów (72).

Duńscy Narodowi - „Socjaliści", którzy poraz pierwszy wzięli udział w wyborach, nie uzyskali ani jednego mandatu.

Przypominamy, że Parlament został rozwiązany na skutek ataków konserwatystów i partji chłopskiej na Rząd Stauninga.

Po hiszpańsku

W San Sebastjan nieznani sprawcy uszkodzili wszystkie połączenia telefoniczne, odcinając komunikację miasta z całą Hiszpanją i z zagranicą.

Polityka Wielkiej Brytanji
w oświetleniu prasy całego świata

CO PISZE PRASA ANGIELSKA?

Wszystkie dzienniki londyńskie omawiają przemówienie ministra spraw zagranicznych, Hoare, podkreślając dwa punkty przemówienia, t. j. **skierowany do Włoch apel o pokój** oraz ustęp, wskazujący, że **sankcje wojskowe nie wchodzą w rachubę.** Dzienniki konserwatywne przyjęły mowę z wyraźnem zadowoleniem. „Times" oświadcza, że sir Samuel Hoare podkreślił w swem przemówieniu w sposób bardzo jasny konieczność przywrócenia atmosfery pokojowej oraz rozpatrzenia uzasadnionych postulatów włoskich, dotyczących ekspansji i bezpieczeństwa. Nie należy dążyć do upokorzenia Włoch, lecz gabinet rzymski musi zmienić swą politykę i współdziałać z Ligą Narodów.

ATAK OPOZYCJI NA RZĄD.

Prasa opozycyjna natomiast jest niezadowolona z mowy sir Samuela Hoare. Organ partji robotniczej „Daily Herald" zaznacza, że mowa sir Samuela Hoare jest dowodem **zmiany stanowiska Rządu w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego. Minister bronił słabo i nieprzekonywująco dotychczasowej polityki Rządu, zaś mowa jego nie zawierała żadnych wskazówek co do polityki gabinetu w przyszłości. Dziennik twierdzi, że Anglja winna była działać w sposób bardziej energiczny. Należałoby stwierdzić w sposób jasny, że sankcje będą zastosowane energicznie. Rząd angielski prowadził do września politykę zwlekania i kompromisu. Podobna taktyka miała zgubne następstwa.** Wkońcu dziennik wypowiada pogląd, że moment interwencji angielskiej w konflikcie włosko-abisyńskim minął.

Dziennik liberalny „News Chronicle" jest zdania, że mowa ministra Hoare **nie rozproszyła obaw opinji publicznej co do chwiejności polityki Rządu.** Sir Samuel **Hoare pozostawił szereg kwestyj bez odpowiedzi.**

Przedewszystkiem minister nie odpowiedział na pytanie, co będzie, jeżeli sankcje gospodarcze nie położą kresu wojnie. Faktem godnym ubolewania jest, że sir Samuel Hoare dał Włochom zapewnienie, że Anglja nie zastosuje drastycznych środków, jak zamknięcie kanału Suezkiego. Istnieją obawy, że Anglja będzie prowadziła politykę chwiejną, która osłabi pakt Ligi Narodów.

WRAŻENIE PRASY FRANCUSKIEJ.

Przemówienie ministra Hoare w Izbie Gmin wywołało silny oddźwięk w prasie francuskiej. Dzienniki wyrażają naogół zadowolenie, że sir Samuel Hoare oświadczył, iż sprawa sankcyj wojskowych nie jest aktualna. „Echo de Paris" zapytuje, *co się stanie i jak postąpi sir Samuel Hoare, jeżeli sankcje gospodarcze nie dadzą wyników.* Omawiając ustęp — dotyczący Ligi Narodów, pismo wyraża obawę, że nie będzie można liczyć na Anglję, celem obrony terytorjalnych postanowień traktatów— o ile Liga się załamie. „L'Oeuvre stwierdza na podstawie doniesień z Londynu, że mowa ministra spraw zagranicznych *nie zadowoliła nikogo.*

„Le Jour" stwierdza, że poglądy Rządu angielskiego na kolektywne bezpieczeństwo są słuszne, jakkolwiek przychodzą nieco zapóźno.

RZYM JEST NAOGÓŁ ZADOWOLONY.

W kołach oficjalnych Rzymu mowa sir Samuela Hoare'a nie była komentowana. Przyjęto ją w Rzymie naogół z umiarkowanem zadowoleniem. W kołach prasowych Rzymu panuje przekonanie, że Wielka Brytanja nie odmówi prędkiego zbadania możliwości rozwiązania zagadnienia abisyńskiego, licząc się z włoskim pnktem widzenia z tem zastrzeżeniem, iż rozwiązanie to będzie mieściło się w ramach Ligi Narodów (?).

Z zadowoleniem przyjęto również fakt, iż sir Samuel Hoare ponowił i sprecyzował zapewnienia w sprawie Kanału Suezkiego i blokady.

CO SĄDZI BERLIN?

Koła niemieckie z niebywałą uwagą śledzą rozpoczętą w Izbie Gmin wielką debatę na temat polityki zagranicznej.

„Germania" w artykule wstępnym oświadcza: obserwatorzy angielscy porównywują tę na 3 dni zakrojoną debatę Izby Gmin z historycznem posiedzeniem parlamentu, które odbyło się w przeddzień przystąpienia W. Brytanji do wojny światowej. „Ze swej strony przypominamy — pisze „Germania" — ostatnie oświadczenie Macdonalda, który uważa obecną sytuację polityczną Anglji za najpoważniejszą od r. 1914. Rząd W. Brytanji oczekuje, iż uzyska nieograniczone pełnomocnictwa, a wszystko świadczy, że ma na to duże szanse".

Silne klasowe związki zawodowe to rękojmia lepszego jutra dla mas pracujących

Krytyczna sytuacja ubezpieczeń

Zalecenia, godzące w ideę ubezpieczeniową

Rząd Kozłowskiego powołał komisję dla zbadania sytuacji finansowej ubezpieczeń pod przewodnictwem dyrektora PKO, p. Grubera. Według opinji owej komisji, sytuacja ubezpieczeniowa pracowników umysłowych i choropowego **przedstawia się niekorzystnie.**

Sytuacja b. ZUPU nie została ustalona szczegółowo, wobec braku bilansu ubezpieczeniowo-technicznego. Lepiej przedstawia się stan ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Czyżby więc groziło niewypłacanie emerytur w przewidzianej wysokości, jeśli chodzi o pracowników umysłowych, Na to się zanosi.

Pozatem sprawozdanie dotyczy sprawy lokaty kapitałów ubezpieczeń. I tu nasuwają się b. poważne wątpliwości co do słuszności wywodów komisji. Jak wiadomo, zarząd majątkiem ubezpieczeń (700 milj. zł.) i sposób lokowania kapitałów odgrywa doniosłą rolę również z punktu widzenia ogólno - gospodarczego. Część kapitałów użyta na cele inwestycyjne, odgrywa rolę w życiu gospodarczem i t. p. Jednak **ubezpieczenia społeczne nie mogą być sposobem do mobilizowania środków pieniężnych na cele uboczne ze szkodą** dla ubezpieczonych. — Wzgląd czysto ubezpieczeniowy winien górować. I oto komisja zaleca, by: 1) 70 proc. nadwyżek ubezpieczalnie lokowały w papierach wartościowych państwowych i przez państwo gwarantowanych, 2) względy czysto - gospodarcze przy lokatach przesądza Rząd względnie władze nadzorcze, a nie władze ubezpieczalni. Nawet „Gazeta Polska" wyraża wątpliwości, czy da się pogodzić te względy z względami czysto - ubezpieczeniowemi, któremi kierować się mają władze. Zakładu Ubezpieczeń.

Pisaliśmy już poprzednio, że ubezpieczenia społeczne tracą coraz bardziej wartość dla mas pracujących. Jedna „reforma" więcej!

Jeszcze jedno posunięcie, dające władzom nadzorczym wolną rękę, umożliwiające Rządowi swobodne obracanie kapitałami ubezpieczalni!

Polsko-niemieckie

rokowania handlowe

Agencja „PRESS' donosi:

Rokowania o polsko - niemiecki układ handlowy doprowadziły — jak słychać — do porozumienia w kwestji ustalenia wzajemnych kontyngentów wywozowych. Układ oparty jest o klauzulę największego uprzywilejowania i przyznaje Polsce prawo wywozu do Niemiec znacznej ilości masła, nierogacizny, gęsi i innych produktów rolnych oraz drzewa. Jak słychać, wywóz roczny drzewa polskiego do Niemiec sięgać ma sumy około 40 miljonów złotych.

Projekt układu przyznaje Niemcom prawo wywozu do Polski ustalonych kontyngentów maszyn, precyzyjnych narzędzi wysokowartościowych, niewyrabianych w Polsce oraz chemikaljów. Niemcy spodziewają się, iż zwłaszcza w dziedzinie wyrobów chemicznych zdołają opanować polski rynek — rugując konkurentów.

W dziedzinie kontyngentów i wartości wzajemnego wywozu przyjęto zasadę równości dla obu stron, a więc Polska zrzeka się dodatniego salda.

Otwartą dotychczas pozostaje kwestja uregulowania „zamrożonych" należności polskich w Niemczech oraz kwestja płatności za tranzyt pociągów niemieckich przez Pomorze. Sprawa uregulowania zaległych należności polskich w Niemczech jest przedmiotem rokowań między delegacjami obu państw w Warszawie.

Delegacja niemiecka nie zgłosiła dotychczas, jak informują, żadnych nowych projektów uregulowania pretensji polskich.

Spadek obiegu banknotów

Obieg biletów Banku Polskiego spadł w drugiej dekadzie październik o 19,7 do 969,8 miljonów złotych. Zapas złota powiększył się o 0,2 do 466,8 milj., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 12,1 do 13,9 miljonów złotych.

„Abisynja w ogniu walki"

Pod powyższym tytułem Warszawska organizacja Młodzieży T. U. R. urządza w niedzielę 27 b. m. o godz. 11 rano w sali Ateneum (Czerw. Krzyża 20)

Odczyt zbiorowy

na którym przemawiać będą: tow. tow.: K. Czapiński, W. Gumplowicz, Zb. Mitzner, G. Blit (Cukunft).

Towarzysze! stawcie się licznie.

Karty wstępu za opłatą 20 gr. nabywać można w Redakcji „Robotnika", Warecka 7, od godz. 10 do 5 popoł. oraz w kołach Warsz. Org. Mł. TUR.

Chcą sprzedać Abisynję

Koła francuskie dorzucają następujące nowe szczegóły do ogłoszonych przez nas wczoraj propozycyj, które były rozważane w toku ostatnich rozmów francusko-włoskich. Oto te propozycje:

1) Abisynja otrzymaćby miała dostęp do morza wyłącznie komunikacyjny, a nie terytorjalny przez port włoski w Erytrei — Assab.

2) Prowincja Tigre miałaby być włączona do posiadłości włoskich. jako państwo autonomiczne pod władzą Rasa Gugsy, a tytułem prawnym do zajęcia kraju przez Włochy miałaby być „wola ludności" wyrażona ewentualnie w drodze plebiscytu.

3) Włochy otrzymałyby z ramienia Ligi Narodów mandat nad krajami podbitemi przez Menelika 2-go przed 40-tu laty, a więc nad Ogadenem, Harrarem i Danakalją.

4) Pozostała część Abisynji zostałaby oddana pod mandat lub zarząd Ligi, przyczem Włochy miałyby zapewnione wielkie przywileje gospodarcze i polityczne.

Koła francuskie podkreślają, że cechą charakterystyczną tej propozycji jest okoliczność, że teoretycznie dałaby się ona pogodzić z paktem Ligi (?).

Sytuacja na froncie

Wczorajsze wiadomości z Addis Abeby i Rzymu zgodnie stwierdzają, że na froncie północnym i południowym panuje chwilowo spokój zakłócany jedynie utarczkami pomiędzy wysuniętemi placówkami oraz częstemi raidami samolotów. Spokój ten jest tylko pozorny. — Obie armje kontynuują gorączkowo swe przygotowania.

W prowincji Tigre Włosi w dalszym ciągu umacniają swe pozycje w przewidywaniu ataku abisyńskiego. Przeprowadzono poważne prace fortyfikacyjne w miejscowości Edaga Homus w prowincji Agame. Lotnictwo włoskie stwierdziło koncentrację poważniejszych sił abisyńskich w okolicy Gondaru, natomiast w pobliżu linji włoskich oddziały abisyńskie są nieliczne. Wobec bardzo złego stanu dróg i panującej niepogody przeprowadzenie koncentracji będzie wymagało najmniej miesiąca czasu. Starcia o poważniejszych rozmiarach należy oczekiwać zatem nie wcześniej, niż w końcu listopada.

W każdym razie skoncentrowane na północy siły rasa Seyouma są wystarczające, by przeciąć komunikację kolumnom włoskim, — gdyby wysunęły się one w kierunku Makalle.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM.

Negus wydał rozkaz rasowi Desta, aby za wszelką cenę bronił Gorahai. W rejonie od Gorahai do Dzidzigi zgromadziło się pod rozkazami rasa Desta 300.000 ABISYŃCZYKÓW, naprzeciw nich skoncentruje się 140.000 WŁOCHÓW. Tu należy spodziewać się w najbliższym czasie zaciekłej bitwy. Gorahai stanowi centrum wody w pustynnym Ogadenie. Zdobycie tego ośrodka umożliwiłoby Włochom dalszy marsz przez pustynię. To też Abisyńczycy gotują się tutaj do walki na śmierć i życie. Do pomocy rasowi Destu przybył wczoraj do wojsk na południe od Harraru ras Nasibu, a jeden z dowódców obrony abisyńskiej w Ual-Ual w grudniu 1934 roku Fitaurari Szefera zwrócił się do Negusa, aby mu pozwolono udać się do Dzidzigi dla wzmocnienia akcji obronnej.

NA FRONCIE PÓŁNOCNO - ZACHODNIM — według doniesień francuskich i angielskich — toczą się obecnie walki partyzanckie z wojskami abisyńskimi, — które przekroczyły graniczną rzekę Setit, dzielącą kraj Amhary od Erytrei. W rejonie tym wojska włoskie ze względów topograficznych nie mogą operować kolumnami jak to dzieje się w prowincji Tigre. Informacje te potwierdzałyby istnienie oskrzydlającego partyzanckiego manewru Abisyńczyków na tyłach armji włoskiej.

***

Warto jeszcze dodać kilka słów na temat mnożących się — według źródeł włoskich — aktów uległości wobec okupantów. Okazuje się obecnie, że gen. de Bono, głównodowodzący armji włoskiej wydał odezwę do ludności, w której nawołuje do składania aktów uległości (atto di sottomissione) wobec Włochów. Odezwa równocześnie grozi, że powstrzymujący się od takiego aktu, będzie uważany za JAWNEGO NIEPRZYJACIELA. — Oto jakiemi metodami faszyści uzyskują akty uległości, na których powołują się później jako na dowód „przyjaznego" ustosunkowania się ludności do okupacji włoskiej...

Strajk w kopalni „Lipno"

trwa dalej

Długotrwały strajk załogi kopalni **„Lipno" w Łagiszy** trwa w dalszym ciągu. Robotnicy zajęli powierzchnię kopalni i czekają na wypłacenie zaległych zarobków. Pomimo obietnic dzierżawców kopalni, dotychczas robotnicy nie otrzymali ani grosza zarobku.

Czynniki miarodajne przyglądają się temu bezczynnie, dotychczas nie zmuszono dzierżawców do wypłacenia zaległych zarobków.

Na przygotowania wojenne

Włochy wydają miesięcznie przeszło 600 miljonów

Włoskie Ministerjum Skarbu ogłosiło ostatnio liczby dotyczące wykonania budżetu za m. wrzesień b. r. oraz za pierwszy kwartał roku budżetowego r. 1935—36, który jak wiadomo, we Włoszech rozpoczyna się w dn. 1 lipca każdego roku. Zestawienie to jest przedewszystkiem o tyle interesujące, że po raz pierwszy wydatki na kampanję we wschodniej Afryce zostały wydzielone z budżetu zwyczajnego i przeniesione do budżetu nadzwyczajnego. Okazuje się, że we wrześniu Włochy wydały na przygotowania wojenne 633 milj. lirów wobec 337 milj. lirów w sierpniu.

Pogrzeb red. F. Przysieckiego

Przy licznym udziale kolegów — dziennikarzy oraz przedstawicieli świata politycznego, literackiego i artystycznego odbył się wczoraj rano pogrzeb Feliksa Przysieckiego, dziennikarza i poety.

Nad grobem kolegi — dziennikarza przemawiali ksiądz — dziennikarz Kaczyński, red. Hieronim Wierzyński w imieniu Związku Dziennikarzy Rzplitej Polskiej, prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, red. Stefan Grostern, red. Zofja Osbergowa w imieniu klubu Sprawozdawców Parlamentarnych oraz redaktor naczelny „Kurjera Warszawskiego" p. Konrad Olchowicz.

Na grobie złożono liczne wieńce od rodziny, przyjaciół i dziennikarskich organizacyj zawodowych.

Instrukcje Negusa dla armji

Donoszą z Addis - Abeby: w każdym oddziale, przechodzącym przez Addis - Abebę w kierunku portu, są ogłaszane specjalne instrukcje, opracowane osobiście przez Negusa, a zawierające, między innemi, następujące punkty:

1) Każdy żołnierz ma posiadać przy sobie szmatę wełnianą i w razie ataku gazowego zasłonić nią twarz, zmoczywszy ją wodą,

2) Na postoju namioty żołnierzy muszą być ustawiane w miejscowościach zalesionych i z przerwami, conajmniej 8 stóp jeden od drugiego;

3) Przed walką żołnierze muszą rzucać swe tarcze i dzidy, które są tylko symbolem godności żołnierskiej, lecz nie bronią, a posługiwać się wyłącznie karabinami.

C. K. W.

Posiedzenie CKW PPS odbędzie się w czwartek, 24 października o godz. 10 rano przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Koncesja Ricketa - aktualna?

Agencja „Stefani" donosi z Dżibuti, że Ricket wpłacił jakoby Negusowi pierwszą ratę za koncesję naftową.

„Daily Herald" o Hendersonie

Redakcja „Daily Herald'u" w następujących słowach składa hołd pamięci Artura Hendersona:

„Umarł Artur Henderson.

Dla Partji Pracy był wodzem o wielkich zdolnościach i niezachwianej lojalności.

Krajowi swemu służył jako mądry, subtelny mąż stanu.

Światu służył jako jeden z największych działaczy pokojowych naszych czasów.

I w ten sposób zaskarbił sobie zaufanie Partji, kraju i świata".

OD WYDAWNICTWA

Prenumeratorów i czytelników prosimy, aby zechcieli stale zawiadamiać Administrację naszego wydawnictwa o dostrzeżonych przez nich najdrobniejszych nawet brakach i niedokładnościach w dostarczaniu i kolportażu naszego pisma.

Z sali sądowej stolicy

Kara śmierci

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj skargę kasacyjną w sprawie trzech morderców rodziny Gojarskich. Zbrodni dokonano w pow. włodawskim przyczem ofiarą padło 7 osób: rodzice i pięcioro dzieci, z których najmłodsze liczyło zaledwie 3 lata. Co jest najstraszniejsze, to fakt, że zbrodnię uplanował i wziął w niej udział syn Bojarskich, chłopiec 19-letni. Powodem do strasznego czynu była niechęć do ojca za to, że dawał zamało pieniędzy. Do zbrodni namówił Bojarski brata swej matki, znanego w okolicy złodzieja Mielniczuka oraz jego przyjaciela też złodzieja Leona Waszczuka. Bojarski uplanował sobie, że wymordując rodzinę stanie się spadkobiercą całego dobytku. Kompani mieli za udział w zbrodni otrzymać wynagrodzenie w gotówce. Zbrodniarze po wymordowaniu całej rodziny splondrowali wszystkie skrzynie i schowki w domu, jednak zdobyli zaledwie kilkadziesiąt złotych i nieco bezwartościowych już banknotów cesarskich rubli.

Sąd okręgowy we Włodawie skazał Mielniczuka i Waszczuka na karę śmierci, a Bojarskiego jako niepełnoletniego na dożywotnie ciężkie więzienie. Sąd apelacyjny w Lublinie wyrok ten zatwierdził. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił przez co wyrok się uprawomocnił.

Znowu nadużycia

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj skargę kasacyjną w sprawie o kolosalne nadużycia jakich dopuścił się właściciel octowni w Tarnopolu Mojżesz Rotman.

Rotman oskarżony został o nakłanianie inspektora kontroli skarbowej Welca do nadużyć przez zamianę surowego spirytusu na monopolowy oraz do nakłaniania kierownika urzędu akcyz w Tarnopolu Matwijaka do zniszczenia dowodów przestępstwa.

Rotman żył w niezwykle bliskiej przyjaźni z niejakim Jastrzębskim, referendarzem urzędu skarbowego. Rotman w swoim czasie był informatorem Jastrzębskiego, pełniącego służbę w administracji co do nastroju sfer żydowskich w okresie wyborów. Jak było wiadomem powszechnie Jastrzębski nieraz korzystał zarówno z gościnności Rotmana jak też i jego pomocy przy wykupywaniu futer z zastawu, weksli itd. Jastrzębski pod wpływem Rotmana przyjął do pracy Matwijaka, dając mu stanowisko naczelnika Urzędu Akcyz w Tarnopolu. Gdy Matwijak stanowisko to otrzymał, Rotman podkreślił w liście do niego, że popierał jego kandydaturę a wzamian za to liczy na jego poparcie w swoich interesach.

W urzędzie skarbowym w Tarnopolu doszło do tego, że Rotman miał prawo wglądania do wszystkich akt, że przeglądał i otwierał urzędową korespondencję, a cały urząd uważał za możliwe podporządkowywanie się jego dyrektywom. Jeśli Rotman żądał np. zwolnienia urzędnika Matwijak tego zwalniał.

Sąd Okręgowy w Tarnopolu skazał był Mojżesza Rotmana na 4 lata więzienia, Matwijaka zaś na pół roku więzienia z zawieszeniem.

Sąd apelacyjny we Lwowie złagodził karę Rotmanowi do półtora roku więzienia a Matjaka wogóle uniewinnił.

Rotman założył skargę kasacyjną, którą rozpatrywał wczoraj Sąd Najwyższy i wyrok uchylił przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia lwowskiemu sądowi apelacyjnemu.

I. K.

Włosi znieśli niewolnictwo w... Abisynji

Gen. de Bono, włoski komendant w zdobytych częściach Abisynji północnej, wydał do ludności proklamację, w której woła:

„Słuchajcie, mieszkańcy Tigra! Wiecie, że wolność panuje wszędzie, gdzie powiewają sztandary włoskie (!!).

Z tego względu w kraju waszym uchyla się niewolnictwo we wszelkiej postaci. Wszyscy niewolnicy Tigra są wolni i zabrania się handlu niewolnikami"

Na taki cynizm — o wolności pod rządami faszyzmu — faszyzm może się zdobyć tylko w Abisynji, gdzie — jak donoszą korespondenci prasy europejskiej—ludność tubylcza nic nie wie o wojnie światowej, a o Włochach, Francuzach i Anglikach odzywają się jako o różnych szczepach.

„Piekło afrykańskie"

Tak robotnicy włoscy nazwali okolice Masui w Erytrei (kolonji włoskiej, graniczącej na północy z Abisynją). 1500 robotników włoskich wróciło stamtąd do kraju, nie mogąc wytrzymać spowodu spiekoty i chorób.

Wobec tej masowej ucieczki, Włosi, mieszkający w liczbie 8 tys. w Port - Saidzie nie chcą iść na ochotników do armji włoskiej. Na apel konsula włoskiego w Port-Saidzie zgłosiło się aż... 25 Włochów.

Amnestja faszystowska

Generał gubernator Libji, marszałek Balbo ogłosił w podległej mu prowincji amnestję polityczną. M. in. na zasadzie amnestji uwolniono z więzienia 11 tuziemców, skazanych za udział w powstaniu. Po uwolnieniu ich marszałek Balbo wygłosił mowę do ułaskawionych, wyrażając przekonanie, że okażą się „godni łaski" (PAT.).

Obrady francuskich radykałów

Dziś w czwartek rozpoczynają się w Paryżu obrady kongresu Partji Radykalnej, które wobec wyniku wyborów do senatu i utraty przez radykałów czterech mandatów, budzą specjalne zainteresowanie w kołach politycznych.

Na porządku dziennym znajdują się trzy główne zagadnienia: obsadzenie stanowiska prezesa partji, ustosunkowanie się do dalszego udziału w Rządzie Lavala i program w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej, wreszcie sprawa reformy wyborczej.

Prezes Herriot, jak wiadomo, przed kilku tygodniami oświadczył, że nie zamierza sprawować funkcyj przewodniczącego partji.

W łonie partji radykalnej istnieje pozatem różnica zapatrywań na ustosunkowanie się do Frontu Ludowego.

Niemniej interesująca debata zapowiada się przy omawianiu polityki zagranicznej. Zasadniczy referat w tej sprawie ma wygłosić na piątkowem posiedzeniu kongresu przewodniczący komisji spraw zagranicznych w Izbie Deputowanych Bastide.

Wreszcie zagadnienie reformy wyborczej także nie jest w sposób jednolity ujmowane przez poszczególne odłamy partji radykalnej.

Wolna Trybuna Socjalistyczna

W piątek, 25 b. m. punktualnie o godz. 20-ej w sali Zw. Zaw. Fryzjerów, Mylna 7, odbędzie się odczyt dyskusyjny

Tow. W. Altera

Na temat

Jednolity front, front ludowy, jedność ruchu

Potrójne przesilenie gospodarcze „Trzeciej Rzeszy“

Kryzys surowcowo-aprowizacyjny.—Kryzys spożycia.—Katastrofa finansowa Czy Rzesza może wojować?

Poważny angielski organ gospodarczy, „Financial Times“, pisząc o kryzysie, jaki przeżywają obecnie Niemcy, przypomina, że właśnie przed rokiem Niemcy przechodziły ostry kryzys dewizowy, który groził brakiem surowców. Przewidywano wówczas powszechnie spadek produkcji, który jednak nie nastąpił.

Czy i dziś uda się Niemcom uniknąć katastrofy?

Przed rokiem uratowały się tem, że zawarte z zagranicą porozumienia rozrachunkowe umożliwiły Niemcom **zatrzymanie należnego zagranicy miljarda marek.** Jednak kraje zagraniczne straciły cierpliwość i dziś umowy, jakie zawiera się z Niemcami (jeśli wogóle się zawiera) mają na celu likwidację należności i unikanie zadłużenia na przyszłość. A na to jest tylko jedna rada: **zmniejszanie wywozu do Niemiec,** bo Niemcy nie mogą za niego płacić dewizami. Zresztą p. Schacht, znalazłszy się w sytuacji bez wyjścia, sam musi od szeregu miesięcy prowadzić taką politykę, że Niemcy wwożą tylko tyle, za ile mogą płacić.

Rezultat? Przedewszystkiem brak surowców i żywności (zmniejszenie z zagranicy przywozu trzody o 70 proc.). Coprawda w ostatnich czasach Niemcy mają dość wysokie saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego (105 milj. marek przez 2 ostatnie miesiące co redukuje ujemne saldo 3 kwartałów r. b. do nieznacznej sumy 30,9 milj. marek), ale nie jest to rozwój pomyślny. Import jest **rekordowo niski.** Zagranica, jak się rzekło — zacieśnia swój wywóz do Niemiec: sprzedaje tylko tyle, za ile może dostać pieniędzy.

Coprawda wywóz jest w ostatnich czasach dość wysoki, ale i tu nie mamy zdrowych objawów. Zagranica stara się towarami wyegzekwować od Niemiec należności, (jak pisze p. F. Z. w „Il. Kurjerze Krakowskim“ kapitał ucieka z Niemiec w formie towarów) oraz działają tu sprężyny kosztownego dumpingu i niezdrowa konjuktura „wojenna“ (wywóz do Włoch).

No dobrze! Niemcy nie mogą dostać od zagranicy dość surowców, żywności, paszy. Ale „autarkja“, samowystarczalność? Otóż tu dotykamy **jednego z punktów, gdzie polityka gospodarcza hitleryzmu załamuje się.**

HUTNICTWO ŻELAZNE w roku 1934 wwiozło*) 67,8 proc. surowca zużytego przez siebie. Własna produkcja wysokoprocentowych rud da się rozszerzyć jedynie w dalekiej przyszłości, kosztem ogromnych kapitałów. Krajowa wytwórczość miedzi spada. Również pod względem niklu i cyny Niemcy będą zależne od zagranicy.— Lepiej jest z cynkiem.

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY zależny od zagranicy pod względem jedwabiu, wełny, bawełny był terenem ogromnego wysiłku w dziedzinie produkcji różnych „erzatzów“ (wzrost produkcji sztucznego jedwabiu, sztuczna przędza, „Vistra“, kombinacja tejże przędzy z wełną „Wollstra“ i t. p.). Saldo ujemne przemysłu włókienniczego (przewaga przywozu surowców nad wywozem) w roku 1934 wynosiło 738 tys. tonn i podobno w r. b. ma być zmniejszone do 668 tys. tonn (789 tys. w roku 1933), ale jest to wątpliwe, gdyż fabryki pracują w 100 proc., a rozszerzenie ich kosztowałoby za drogo, a przytem jakość wyrobów z „erzatzów“ jest wątpliwa, a cena kalkulowałaby się często zbyt wysoko.

Niewiele lepiej jest z *materjałami pędnemi.* Mimo rozwoju produkcji sztucznej benzyny (a także napędu samochodów gazem drzewnym) Niemcy muszą dowozić 70 proc. zużywanego paliwa płynnego. Trudności powiększa wysoki koszt sztucznego paliwa.

Tak więc zależność Niemiec od surowców zagranicznych pozostaje i nadal wielka.

Sytuacja aprowizacyjna żywo przypomina lata wojny: długie ogonki przed sklepami, rozkwit handlu potajemnego („pasek“) dla obejścia przepisów o cenach i miejscach zbytu, brak mięsa wieprzowego, masła (wydzielane na gramy), *nawet margaryny.* Tłuszcz, słonina, szmalec wogóle zniknęły. Można dostać jedynie droższe gatunki mięsa i konserwy, zawierające „kawałek mięsa i dużo wody“.

Przyczyny „kryzysu mięsnego i tłuszczowego“ są następujące:

1) zwiększony ubój w roku ubiegłym naskutek braku karmu i naskutek zapotrzebowania na konserwy — (jako zapas dla wojska);

2) w związku z tem większość nierogacizny jest za młoda (starsze sztuki — poszlachtowane), a trwający mimo to ubój prosiąt zaostrzy jeszcze kryzys;

3) uciążliwa i biurokratyczna reglamentacja sprawia, że chłopi unikają jawnego handlu i sprzedają „na lewo“ — „paskarzom“;

4) ograniczenie przywozu odegrało też niepoślednią rolę. Aprowizacja ludności pozostała w tyle za zaopatrywaniem się w surowce, również (naskutek braku dewiz!) — niedostatecznem. Dziś Rząd musi zwrócić się na drogę zakupów zagranicznych, utrzymując surową reglamentację.

Ale kryzys surowcowy i aprowizacyjny nie jest jedynym, na jaki cierpi gospodarstwo niemieckie.— Przytem kryzys spożycia nie jest jedynie wynikiem braku szeregu produktów, ale następstwem **zubożenia mas pracujących.** Nakręcanie konjunktury“ dokonało się w znacznej mierze kosztem **obniżenia stopy życiowej ludności.** Dość wspomnieć, że za panowania marksizmu i żydowstwa“ w latach 1926 — 32, gdy produkcja przemysłowa wzrosła o 46 proc., dochód pracowników, robotników i urzędników wzrósł o 26 proc. W latach 1933—35 przy wzroście produkcji o 83 proc., dochód wspomnianych grup zwiększył się zaledwie o 28 proc.

Wprowadzanie nowych sił, zatrudnionych przy zbrojeniach, budowie dróg i t. p. zwiększyło nieco dochód społeczny, ale jednocześnie wzrosły ceny (rolnicze o 27,4 proc., przemysłowe spożywcze o 11,2 procż, włókiennicze o 16,4 procent) i koszty utrzymania (o 10,4 proc.), a więc siła nabywcza zwiększonego dochodu społecznego wzrosła bardzo niewiele. To też przemysł spożywczy przeżywa na dal głęboki kryzys (w roku 1933-4 produkcja środków produkcji wynosiła 85 proc. zdolności przemysłu. środków spożycia 35 proc.).

W dodatku zaś na wzroście cen rolniczych nie zyskało bynajmniej rolnictwo, albowiem ogromne sumy pochłonął aparat biurokratyczny, „polityki wyżywienia“ oraz spłata procentów i zaległości podatków.

Towarzyszy zaś wspomnianym kryzysom — **trzeci kryzys: finansowy,** którego objawem jest ogromny wzrost zadłużenia, albowiem inwestycje są dokonywane przeważnie na kredyt krótkotermінowy, — którego „konsolidowanie“ (zamiana na dług długoterminowy) przedstawia niesłychane trudności, wobec niechęci, z jaką wolne kapitały, lokują się w papierach państwowych. Pozostaje tylko droga „dobrowolnych“ pożyczek, kładzenia ręki państwu na prywatnych oszczędnościach i wreszcie... inflacja pieniężna na szeroką skalę i katastrofa.

Tak więc niemiecka „gospodarka wojenna“ bankrutuje na całej linji. Ale nie łudźmy się, jak to czynią niektórzy, że Niemcy niezdolne są do wojny, bo nie mają złota (94 miljony z czego 29 zagranicą, gdy w roku 1918 — 2.260 milj.), surowców, żywności. Przecież i Mussolini zaczął wojnę w ciężkiej sytuacji finansowej i gospodarczej.

(W).

*) Por. art. D-ra K. Thalera w „Przeglądzie Gospodarczym“ Nr. 19 r. b.

„Miesiąc propagandy“ związków zaw. w Zagłębiu Dąbrowskiem

W Zagłębiu Dąbrowskiem odbywa się ożywiona akcja propagandowa za wstępowaniem do związków zawodowych.

Staraniem Związku Metalowców odbył się szereg wielkich wieców.

W niedzielę ubiegłą odbył się wiec w **DĄBROWIE GÓRNICZEJ,** przy udziale 2.500 ludzi, pod przewodnictwem tow. Angra. Obszerny referat o związkach zawodowych i zadaniach klasy robotniczej w dobie obecnej wygłosił, przyjmowany oklaskami, tow. Jan Kwapiński.

Jednomyślnie, wśród okrzyków na rzecz klasowych związków zawodowych, przyjęto rezolucję za masowem wstępowaniem do organizacji zawodowej, oraz zawierającą szereg postulatów robotniczych w sprawach: amnestji, 6-godzinnego dnia pracy, Kas Brackich i t. d.

W osobnej rezolucji robotnicy wyrażają solidarność z walką robotników kopalni „Lipno“ i zwracają się do władz o zajęcie się ich losem, oraz domagają się jaknajszybszego uruchomienia kopalni „Reden“.

W **CHARSZNICY,** przy okazji zawarcia umowy w Fabryce Odlewów Żelaznych „B. Goldkorn“, odbył się wiec, na którym referat wygłosił sekretarz okręgowy Związku Metalowców, tow. Angier.

Zebrani postanowili wszyscy wstąpić do klasowego Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce.

W **OLKUSZU,** w. sali Domu Metalowców, odbył się pod przewodnictwem tow. Filarskiego, wielki wiec propagandowy, na którym wygłosił referat sekretarz O. K. Z. Z. tow. Staśko.

Zgłoszoną rezolucję przyjęto jednomyślnie.

Tow. Arkadjusz Kremer

(Aleksander)

Jak czytelnicy wiedzą, 27 września b. r. zmarł w Wilnie w 70-ym roku życia jeden z najwybitniejszych wodzów „Bundu“, tow. Kremer. Bardzo ciekawą i obszerną sylwetkę tow. Kremera daje w mieńszewickim „Socj. Wiestniku“ tow. Abramowicz.

Tow. Kremer należał do założycieli Bundu (1897 r.) i Rosyjskiej Socjalnej Demokracji (1898 r.). Jego broszura „O agitacji“ odegrała wówczas ogromną rolę — przy przejściu od drobnej, roproszonej marksowskiej propagandy w kółkach robotniczych do masowej agitacji i akcji politycznej.

Po utworzeniu obu partyj tow. Kremer stanął na czele Centr. Komitetu Bundu. Aresztowany wkrótce przy wielkich, znanych ówczesnych aresztowaniach, zorganizowanych przez głośnego ochrannika Zubatowa, został przewieziony do Moskwy; tam przesiedział 2 lata.

Po II zjeździe ros. soc. demokracji (1903) tow. Kremer całkowicie poświęca się bundowskiej robocie. O jego wielkiej pracy dużo pisze tow. Martow w swych wspomnieniach. Była to wielka, niezłomna wola i przenikliwy umysł. Natomiast nie ufał tow. Kremer ani swym oratorskim zdolnościom ani publicystycznym — nie napisał ani jednego artykułu w licznych pismach, które redagował.

Po rewolucji 1905 r. tow. Kremer oświadczył, że zamierza porzucić aktywną pracę polityczną, bo teraz — jak mówił — potrzebni są ludzie innego typu, publicyści, parlamentarzyści i t. d. W roku 1912, już niemłody, tow. Kremer wstępuje do szkoły technicznej w Tuluzie (Francja), kończy ją, pracuje później jako inżynier na paryskim „metro“, kolejce podziemnej. W r. 1921 wraca do Wilna, staje na czele bundowskiej rady partyjnej. A wkrótce ciężka, męcząca choroba zabrała z tego świata założyciela Bundu...

K. C.

Czy epokowy wynalazek?

Świat naukowy zajmuje się obecnie wypróbowaniem wynalazku pewnego Duńczyka nazwiskiem C. W. Epensen, którego pomysłowy wynalazek dokona przewrotu w wytwarzaniu ciepła, światła i siły dla użytku domowego oraz dla małych warsztatów pracy.

Epensen w ciągu czterech lat w zupełnej ciszy pracował nad swoim wynalazkiem. Oświadcza on, iż znalazł sposób wydobywania elektryczności z przewodów wodociągowych bez stosowania węgla, oliwy lub innych materjałów napędnych.

Aparat Epensena jest bardzo prosty. Po zmontowaniu go w średniem mieszkaniu koszt prądu dla oświetlenia i opalania mieszkania nie przewyższa 1 funta rocznie czyli 26 złotych.

Wynalazek został już opatentowany we wszystkich państwach. Składa on się z pewnej liczby płytek i drążków metalowych odpowiednio umieszczonych w metalowem naczyniu, które wstawia się do zbiornika z wodą. Od tego zbiornika prowadzą przewodniki do sieci, która rozprowadza prąd po całem mieszkaniu, lub warsztacie, a więc do lamp, do kuchni i do poruszania niewielkich warsztatów pracy.

Zdaniem Epensena, wynalazek jego jest większej doniosłości, aniżeli wynalezienie lotnictwa przed 25 laty, lub radja ku końcowi wojny światowej. Najbliższem zadaniem wynalazcy będzie zastosowanie tego wynalazku do poruszania automobili, oraz kolei żelaznych i samolotów. Materjałem poruszającym będzie woda, najczystsza woda. Wynalazca wskazuje też, w jaki sposób ilość wytwarzanego prądu może być znacznie podniesiona.

Tyle p. Epensen o swoim wynalazku. Zobaczymy, czy dokonywane przez uczonych doświadczenia potwierdzą optymistyczne nadzieje wynalazcy.

Wojna a gospodarka światowa

CORAZ BLIŻEJ DO KATASTROFY. Bilans Banku Włoch z dnia 10 b. m. wykazuje dalszy poważny spadek złota z 4.215,4 do 4.025.4 milj. lirów. Ponieważ jednocześnie wzrósł nieco zapas dewiz, więc ogólny spadek **pokrycia wynosi 206 miljonów lirów, t. j. dwa razy więcej niż w poprzednim okresie dziesięciodniowym.** Obieg banknotów wzrósł o 103 milj. lirów.

W porównaniu z końcem drugiego kwartału ogólny spadek środków pokrycia wynosi 1.446.7 milj. lirów, a wzrost obiegu wynosi blisko 2,4 miljarda lirów. Inflacja w pełni.

WŁOSKI PRZEMYSŁ WOJENNY, jak przypomina „I.K.C.“ w ciekawej korespondencji z Paryża jest w rękach kapitalistów zagranicznych: fabryki broni i amunicji w Spezia i Livorno są filją „Armstrong-Vickers“, huty żelaznej w Medjolanie należą do niemieckiej firmy Röchling w Zagł Saary. Fabryka hydroplanów w Pizie należy do niemieckiej firmy Dormiera. Natomiast dobrze rozwinięta produkcja gazów trujących jest w rękach państwa.

OMIJANIE ZAKAZÓW. Zachodzi więc pytanie, czy zarabiający na zbrojeniach włoskich i czerpiący dość krwawe zyski z dramatu na pustyniach Etjopji, kapitał, nie zdoła ominąć sankcyj, sprowadzając nadal surowiec i półfabrykaty dla swych fabryk we Włoszech. Jeśli chodzi o eksport gotowego materjału wojennego (np. motory do aeroplanów) to amerykańscy spekulanci wojenni już dziś zabezpieczyli się przed działaniem zakazu Roosevelta na wywóz materjału wojennego, znajdując okólną drogę na Grecję i Albanję (samoloty Curtiss Wright), Hamburg (ameryk. firma du Pont de Nemours), wogóle przez Niemcy (United Aircraft).

HANDEL BRONIĄ, jeśli utrzyma się nadal w tych rozmiarach, osiągnie w r. b. 700 milj. zł. wartości wywozu t. j. o 120 milj. więcej,n iż w r. 1934, o 30 proc. więcej niż w r. 1933. Cyfry te nie obejmują Anglji. Obrót bronią stanowi dwadzieścia razy większą część eksportu światowego niż w r. 1929. Wywóz okrętów i sprzętu marynarki był z Anglji w r. b. o 300 proc. wyższy niż w 1934 r. Wywóz samolotów ze wszystkich państw był większy o 60—70 proc. Przywóz samolotów i ich części do Włoch był wyższy o 200 proc. w r. b. niż w 1934, broni i amunicji — o 250 proc.

Belgja dostarczała broni Abisynji (w pierwszej połowie r. b. 2 i pół miljona franków, ostatnio więcej o 100 proc.)

Na czele wywozu broni kroczy Czechosłowacja (głównie — dostawy do Rumunji, ale również do Abisynji).

FRACHTY PODROŻAŁY. Jeszcze jeden objaw konjunktury wojennej: Frachty z Gdyni i Gdańska do portów morza Śródziemnego podrożały o 10 proc. Za nimi poszły w górę i frachty do innych portów.

Przegląd prasy

„Sanacyjny“ bałagan. — Nasze mussolinięta

PRZECIW PEŁNOMOCNICTWOM

Nietylko „Gazeta Polska“ kręci nosem na pełnomocnictwa dla rządu p. Kościałkowskiego, mniemając, że pełnomocnictwa i to nieograniczone należą się tylko pułkownikom.

Zupełnie bowiem otwarcie występuje przeciw pełnomocnictwom zaprzyjaźniony z pułkownikami p. Cat. Pełnomocnictwa — to „upokorzenie Sejmu“ woła redaktor „Słowa“ i pisze, niczem „partyjnik“ za czasów „sejmowładztwa“.

„Rozpoczynanie działalności nowego Sejmu od całkowitej abdykacji z tej działalności musi w każdym wywołać zdziwienie. Nasze zdziwienie się powiększy, z chwilą przeczytania tekstu żądanych pełnomocnictw. To nie są dekrety, za domaganie się których wywrócił się Doumergue, to jest poprostu żądanie dyktatury gospodarczej w całości gospodarczego życia państwa, narodu i społeczeństwa!“

Ale sam p. Cat, gdy jeszcze posłował, bez słowa protestu uchwalał „sanacyjno“ - pułkownikowskim rządom pełnomocnictwa. **Wtedy nie był przeciwny dyktaturze.**

P. Cat dalej dowodzi, że Sejm został „odpartyjniony“, że nie ma opozycji nie powinno mu się odbierać jego praw. Komuż — woła patetycznie p. Cat — mają być uchwalone pełnomocnictwa? Marszałkowi Piłsudskiemu i owszem, ale p. Kościałkowskiemu?

W obozie „sanacyjnym“ zaczyna być coraz weselej:

GROCH Z KAPUSTĄ

Za pełnomocnictwami dla Rządu obok „radykalnego“ „Kurjera Porannego“ wypowiada się lewiatański „Kurjer Polski“.

Przeciw pełnomocnictwom, jak pisaliśmy — pułkownikowska „Gazeta Polska“ i konserwatywno-ziemiańskie „Słowo“.

„OBDARZENI ZAUFANIEM“

„Gazeta Polska“ zamieszcza „deklaracje Polskiej reprezentacji parlamentarnej Wołynia“, podpisaną przez 9 posłów tej dzielnicy. Ocieka ona od napuszonych frazesów pseudo - patrjotycznych. Między innemi owa reprezentacja pisze:

„Obdarzone zaufaniem ludności polskiej Wołynia przedstawicielstwo nasze...“

Wołynia? Właśnie — Wołynia.

O ZAUFANIU

O zaufaniu wciąż teraz pisze prasa „sanacyjna“, na ten sam temat mówią ministrowie.

Te wynurzenia nasuwają „Polonji“ następujące uwagi i pytania:

Te tak dawno niesłyszane słowa, odmieniane są dziś codziennie we wszystkich przypadkach. Rozlegają się one głośno w tej olbrzymiej pustce, jaka się wytworzyła między społeczeństwem a rządem, a której rozmiary odsłonił nam bojkot ostatnich wyborów. Jak zasypać tę przepaść, jak przedrzeć się przez te góry nieufności, te żelazne zasieki skrzętnie przez lat dziesięć wznoszonych przeszkód, jak odbudować doszczętnie zniszczone podstawy aktywności społecznej, bez czego hasło współpracy i zaufania będzie głosem, ginącym w pustkowiu?

Odpowiedź jest prosta: Zlikwidować całkowicie system.

CYWILIZOWANI BARBARZYŃCY

Brukowy „Dobry Wieczór“ z zachwytem pisze o „gigantycznych wysiłkach włoskiej techniki“ w Abisynji. Brukowiec podziwia, jakie to tanki i samochody sprowadzili Włosi, jak budują drogi i szosy dla swoich wojsk, skąd biorą wodę, jak się posługują telegrafem, radjem, telefonem, jak świetnie wreszcie są technicznie wyposażone wojska włoskie. A wszystkie te pochwały pod adresem barbarzyńskiej wyprawy imperjalistycznej zaopatrzone są tytułem:

„Pochód cywilizacji w Abisynji“.

Tanki, samochody, bomby i gazy — to zdaniem brukowca — cywilizacja!

S-ek.

Naszym deflacjonistom ku uwadze

„Gdy brak nam siły kupna, brak nam wszystkiego. Gdy ją posiadamy, posiadamy wszystko, co ma prawdziwą wartość, więc i prawdziwą prosperity (dobrobyt).

Otóż tego nie zdobywa się za pomocą magicznych przepisów, jak to wielu ludzi mniemać się zdaje, ale nie jest to również tajemnica nieprzenikniona, wobec której wola ludzka byłaby bezsilna.

W podobnej sytuacji jedno jest tylko do zrobienia: trzeba wziąć pieniądze tam, gdzie one są i przenieść je tam, gdzie być powinny.

W praktyce znaczy to, że jedynym środkiem ratunku jest brutalne i niemiłosierne OPODATKOWANIE BOGATYCH, oraz rozprowadzenie przez rząd bardzo szczodrego podziału uzyskanych w ten sposób środków pomiędzy tych konsumentów, którzy wydawać będą pieniądze na pożyteczne zakupy, tak, by na nowo ruszyła z miejsca unieruchomiona dziś maszyna i by tem samem przywrócić nasze własne źródła zarobków i siłę kupna“.

(Z pracy G. Hogwella, doradcy prezydenta Roosevelta).

Hugenberg obłąkany

B. przywódca nacjonalistów niemieckich, Hugenberg, którego Hitler tolerował jeszcze na początku swych rządów, a później spławił, postradał zmysły.

Znajduje się on w sanatorjum.

Hugenberg, gorący monarchista i zwolennik Hohenzollernów — dostał ataku, gdy dowiedział się, że sztandarem Rzeszy ma być hitlerowska swastyka.

Depesze otrzymane w nocy z wtorku na środę

Mowa ministra Hoare'a

„Anglja pragnie wypróbować sprawność Ligi Narodów"

Sankcje wyłącznie gospodarcze — Blokady nie będzie — „Przerwa, wyzyskana dla rokowań"

Izba Gmin wznowiła we wtorek swe obrady po trzymiesięcznej przerwie. Debata nad polityką zagraniczną potrwa trzy dni. Debata została otwarta przemówieniem ministra sir Samuela Hoare. który na wstępie poświęcił kilka słów pamięci tow. Hendersona.

Następnie zaznaczył, że polityka Anglji w ciągu ostatnich czasów nie uległa zmianie, polityka ta posiada poparcie znacznej większości narodu angielskiego oraz dominjów. Zagranicą sądzono mylnie, że stanowisko Anglji będzie niejasne i niezdecydowane. Nie chciano zrozumieć, że Anglja wierzy w Ligę Narodów nietylko jako w instytucję, która ma przeszkodzić wojnie, lecz również jako w instytucję, która ma usunąć przyczyny wojny. **Anglja uważa Ligę Narodów za most pomiędzy sobą a Europą. Gdyby most ten został zerwany, wtedy współpraca Anglji z kontynentem byłaby niezwykle trudna, a nawet niebezpieczna. Anglja patrzy na sprawy realistycznie i pragnie wypróbować sprawność Ligi Narodów.** Wielka Brytanja nie ma najmniejszego zamiaru mieszania się w wewnętrzne sprawy innych narodów. Stawiano Anglji zarzut, że podjęła w Genewie rolę kierowniczą. **Trzeba oświadczyć otwarcie, że przedstawiciel Wielkiej Brytanji nie może odgrywać drugorzędnej roli w obradach międzynarodowych.** Sir Samuel Hoare odpiera następnie zarzuty, że Anglja i Liga Narodów działają zbyt powoli. **Dopóki istniały możliwości pojednania, obowiązkiem Ligi było szukać wszelkich możliwych sposobów rozwiązania zatargu na drodze pokojowej.**

Następnie minister wystąpił przeciwko krytykom, skierowanym w odniesieniu do sankcyj gospodarczych. Sankcje te nie doprowadzą do wojny. Jeżeli zaś mają być skuteczne, każdy członek Ligi winien się liczyć z pewnem ryzykiem, niewygodami oraz stratami. **Wszyscy członkowie Ligi muszą podjąć akcję przeciwko państwu, które narusza pakt Ligi.**

Przechodząc do odpowiedzi francuskiej, sir Samuel Hoare stwierdził, **że odpowiedź jest zadawalająca.** Rząd francuski interpretuje w ten sam sposób, co Rząd angielski artykuł 16-ty Paktu. **Sprawa sankcyj wojskowych nie była poruszana. Sankcje te mogły być zastosowane tylko kolektywnie. Rząd angielski oświadczył w sposób zupełnie jasny, że mógłby działać tylko w ramach akcji kolektywnej. Obecnie planowane zarządzenia nie posiadają charakteru wojskowego, lecz wyłącznie gospodarczy.**

Sir Samuel Hoare następnie odrzucił koncepcję zamknięcia kanału Suezkiego i przecięcia połączenia morskiego Włoch z kolonjami. Wyraził się, że wobec niemożności osiągnięcia porozumienia co do takiej zbiorowej akcji: **„jest rzeczą niebezpieczną, a nawet prowokacyjną poruszać to zagadnienie". Presja gospodarcza, która będzie obecnie stosowana, nie zostanie tak rozbudowana, aby mogła doprowadzić do wojny. Wkońcu sir Samuel Hoare zaznaczył, że obecne przerwa przed wprowadzeniem w życie sankcyj gospodarczych będzie wyzyskana dla prowadzenia rokowań, celem osiągnięcia likwidacji konfliktu.** (ATE).

Przed rozwiązaniem parlamentu

Zanim jeszcze przystąpiono do debaty, członkowie Rządu odpowiadali na interpelacje, wśród których na specjalną uwagę zasługuje zapytanie, postawione przez szefa opozycji Attlee pod adresem premjera, a mianowicie, czy i kiedy ogłosi w Izbie **o rozwiązaniu obecnego parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów.** Premjer odpowiedział, iż decyzję swą ujawni dziś, zabierając głos w toku dalszej debaty nad sytuacją międzynarodową. Attlee zapytał jeszcze, czy po tej debacie nastąpi natychmiast rozwiązanie parlamentu, albowiem opozycja pragnęłaby odbyć jeszcze przed rozwiązaniem parlamentu dyskusję o polityce Rządu w dziedzinie walki z bezrobociem i postawić w tej sprawie kwestję zaufania dla Rządu. **Premjer oświadczył, że nic nie ma przeciw takiej debacie.**

Rozmowy

We wtorek minister Suvich rewizytował ambasadora Drummonda. Te rozmowy pozwalają na przypuszczenie, że rozpoczęła się pewna akcja dyplomatyczna pomiędzy ambasadą Wielkiej Brytanji a pałacem Chigi.

W Abisynji

Dalsze wiadomości z terenu walk

Włosi rozstrzeliwują jeńców

PO ZAJĘCIU SCILLARE

Rząd abisyński nie zaprzecza wiadomości o zajęciu przez Włochów Scillare, twierdząc, iż Włosi nie mogli jednak wziąć jeńców, ponieważ nie było tam wojsk abisyńskich.

Prasa włoska przyznaje, **że przy** zajęciu Scillare **chociaż pozycje abisyńskie były osłabione bombardowaniem z samolotów, wojska ich stawiały zacięty opór.** Po długotrwałej walce w okopach abisyńczycy wycofali się, ale nie zarządzono za nimi pościgu dopóki nie zajęto sąsiednich wzgórz. Zdaniem wojskowych kół włoskich operacje włoskie na froncie południowym zapewniły Włochom nową podstawę operacyjną i udaremniły zamiar przerwania frontu włoskiego.

Według informacyj ze źródeł abisyńskich wojownicy abisyńscy w prowincji Semin zniecierpliwieni długiem oczekiwaniem, wbrew wydanym przez Dedzasmacza Ayelu rozkazom zaatakowali ufortyfikowaną przez Włochów wyniosłość. Włoskie karabiny maszynowe sprawiły wielkie spustoszenie w ich szeregach. Przeszło 100 abisyńczyków pozostało na polu bitwy. Dedzasmacz Ayelu jest ranny. (PAT)

ROZSTRZELIWANIE JEŃCÓW

Z Mariam Scuwitu na froncie północnym donoszą o rozstrzelaniu przez Włochów dwóch adjutantów Ras Seyuma oraz jednego niewolnika, w posiadaniu których znaleziono płaszcz i kask porucznika Morgantiniego. Był to pierwszy oficer włoski, który padł wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych. (PAT)

PRZEJEDNANY PRZECIWNIK CESARZA

W Addis Abebie odbyła się uroczystość powrotu do łaski cesarskiej jednego z wybitnych wodzów abisyńskich, b. ministra wojny Fitaurari Berra, o którym krążą pogłoski, iż jest synem Menelika, a który popadł w niełaskę spowodu swego gwałtownego usposobienia i pychy.

Po wybuchu wojny zgłosił swą zupełną uległość wobec cesarza, zapewniając, iż zapomniał o wszelkich urazach wobec niebezpieczeństwa grożącego ze strony wspólnego wroga. Berra, mianowany dowódcą jednej z armji, jest uważany za zdolnego wodza. (PAT)

LOSY EKS-CESARZA

Były cesarz Abisyni Lidz Jassu przybył pod silną eskortą do jednej z miejscowości położonych w pobliżu granicy angielskiej kolonji Kenya.

Ofenzywa włoska na froncie południowym skłoniła Haile Selassie do wydania zarządzeń, uniemożliwiających wszelkie próby porwania Lidz Jassu.

Sprawa sankcyj

Departament stanu otrzymał od Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów memorjał o decyzjach w sprawie sankcyj gospodarczych przeciw Włochom. Sekretarjat prosi, aby Stany zajęły stanowisko wobec tej decyzji.

Szwajcarska Rada Związkowa rozpatrywała ponownie sprawę sankcyj. Rada Związkowa ma zamiar zająć stanowisko dopiero wówczas, gdy rokowania w Genewie doprowadzą do określonych rezultatów. Rada zajmie się ponownie tą sprawą na posiedzeniu piątkowem.

Według prasy faszystowskiej Rząd niemiecki nie weźmie w żadnym razie udziału w sankcjach, rozwijając w dalszym ciągu swoje stosunki handlowe z Włochami.

Chytra gra Lavala

Odprężenie włosko-angielskie — Próby szachowania lewicy

Na wtorkowem posiedzeniu Rady ministrów Laval złożył sprawozdanie **z rokowań, prowadzonych celem odprężenia pomiędzy Anglją a Włochami. Ma być ono trwałe.**

Druga część posiedzenia była poświęcona sprawom wewnętrznopolitycznym. Rząd zamierza przed 31 października, w którym to dniu upływają pełnomocnictwa, udzielone przez parlament w lipcu, wydać kilka dekretów z mocą ustawy, które dotyczą m. in. uproszczenia ubezpieczeń. Przewidziane jest też wydanie rozporządzenia, regulującego sprawę zebrań pod gołem niebem. Koła rządowe obawiają się, że lewica, domagając się zakazu antypaństwowych stowarzyszeń, grupujących elementy skrajnie prawicowe, postawi gabinet w trudnej sytuacji w parlamencie. Dlatego też Rząd zamierza wydać zakaz zgromadzeń pod gołem niebem, który będzie obowiązywał wszystkie organizacje. aby w ten sposób zaszachować manewr lewicy. (ATE)

Laval przemawiał na posiedzeniu komisji finansowej Izby Deputowanych potwierdzając swoją politykę deflacyjną. Tłomaczył jednocześnie, że uchwalenie budżetu jeszcze nie pociąga za sobą ratyfikacji dekretów gospodarczych, które Rząd przedłoży Izbie dopiero pod koniec grudnia.

W czasie dyskusji, premjer był przedmiotem ataków ze strony socjalistów i komunistów. Poruszono kwestję działalności „lig patrjotycznych" i niebezpieczeństwa, wynikającego stąd dla porządku i kredytu publicznego.

Metody policji gdańskiej

i niesłychany cynizm hitlerowców

Przed sądem ławniczym odpowiadało we wtorek za rozpowszechnianie ulotek antyhitlerowskich 12 członków stronnictwa niemiecko-narodowego w tem jedna kobieta. Po odczytaniu aktu oskarżenia obrońcy postawili wniosek odroczenia rozprawy, celem wezwania świadków, którzyby potwierdzili, że 9 oskarżonych było przez gdańską policję polityczną tak długo bitych, że się przyznali do winy. Jeden z nich kupiec Heinrich dopiero w sobotę opuścił szpital. Oskarżeni Heinrich i Bachman znajdują się w areszcie śledczym już od 3 miesięcy. Prokurator potwierdził fakt bicia przez urzędników policji politycznej, twierdząc, iż spowodowali to sami oskarżeni. Obrońca Friedrich odpowiedział jednak, że policjanci bez powodu znęcali się nad aresztowanymi, którzy się tylko bronili. Sąd pomimo sprzeciwu prokuratora uchwalił odroczenie rozprawy i wypuścił na wolność oskarżonych Heinricha i Bachmana. W związku z tem narodowo - „socjalistyczny „Der Danziger Vorposten" atakuje sąd, twierdząc, iż oskarżeni rzekomo zachowali się tak prowokacyjnie, że policja „straciła nerwy i czynnie znieważyła aresztowanych". (PAT)

Nowy wicemin. skarbu

P. Prezydent mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu dr. Tadeusza Grodyńskiego, który od stycznia 1919 r. pracował w Ministerstwie Skarbu. W r. 1926 został mianowany dyrektorem departamentu budżetowego, zaś w r. 1927 podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu przy równoczesnem pełnieniu funkcyj dyrektora departamentu budżetowego. Od 8 marca do 13 kwetnia 1929 r. był kierownikiem Ministerstwa Skarbu, poczem powrócił na stanowisko podsekretarza stanu. Od r. 1931 zajmował się jedynie pracą naukową.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA PUWF. Według pogłosek krążących w kołach sportowych warszawskich , zmiana na stanowisku dyrektora Państwowego Urzędu WF. i PW. ma być już podobno faktem dokonanym. Zamiast pułk. Wł. Kilińskiego, który sprawował swój urząd od 12 marca 1929 r. (pierwszym dyrektorem PUWF był pułk. Ulrych) stanowisko to obejmuje gen. br. Józef Konstanty Olszyna - Wilczyński, którego nominacja została już podobno podpisana. Gen. Olsszyna - Wilczyński byłostatnio dowódcą X - ej dywizji piechoty w Łodzi.

PROJEKT FRANCUSKIEJ USTAWY SPORTOWEJ. Po klęsce, jaką ponieśli niedawno lekkoatleci francuscy w meczu z Niemcami, władze sportowe Francji zatroszczyły się energicznie o los i poziom francuskiego sportu.

Wynikiem tych trosk jest przygotowany projekt ustawy sportowej, na którą składają się zasadnicze cztery punkty: 1) obowiązek powszechnego wychowania fizycznego młodzieży na koszt państwa, 2) pływanie — ćwiczeniem obowiązkowem w szkołach francuskich, 3)l.-atletyka staje się częścią obowiązkowego programu w. f. w szkole dla młodzieży od 16 lat życia, 4) obowiązujące przysposobienie wojskowe dla młodzieży w wieku 16—20 lat.

Sport robotniczy

GIMNASTYKA PLASTYCZNA DLA KOBIET. I. R. O. W. F. organizuje gimnastykę plastyczną dla kobiet. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 20 — 21. Opłata 1 zł. miesięcznie. Zapisy przyjmuje sekretarjat Ośrodka (Czerwonego Krzyża 20) codziennie godz. 18 — 20.

Boks

BUNT PIĘŚCIARZY POLONJI PRZEMYSKIEJ. W niedzielę wieczorem miał się odbyć we Lwowie mecz bokserski pomiędzy przemyską Polonją a lwowską Hasmoneą. W ostatniej chwili mecz został odwołany, gdyż Hasmonea na chwilę przed rozpoczęciem meczu otrzymała z Przemyśla telegram następującej treści: „Nie przyjeżdżamy. Zawodnicy zbuntowani. Przed odejściem pociągu odmówili wyjazdu. (—) Polonja". Hasmonea zatem wygrała mecz walkowerem 16:0. Przeciwko zbuntowanym zawodnikom Polonji władze sportowe postanowiły przeprowadzić dochodzenie i ewentualnie ukarać winnych.

SKŁAD WARSZAWY NA MECZ Z BERLINEM. Warszawski Okręgowy Związek Bokserski ustalił następujący ostateczny skład Warszawy na mecz z Berlinem: Rotholc, Czortek, Kozłowski, Polus, Janczak, Karpiński, Doroba, Mizerski.

Mecz, jak wiadomo, odbędzie się d. 1 listopada w Berlnie.

Sport sowiecki

TENISIŚCI SOWIECCY POKONALI TURKÓW. W Aukarze odbyło się miedzypaństwowe spotkanie tenisowe Sowiety — Turcja. Zwyciężyli tenisiści sowieccy w stosunku 4:1.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Po XIX Kongresie Sjonistycznym *)

Tegoroczny Kongres Sjonistyczny znacznie się różnił od poprzednich. Wpłynęły na to 3 podstawowe momenty:

1) Sjonizm wszedł w okres realizacji i na miejsce efektów teatralnych i zewnętrznego blichtru przyszedł obecnie okres spokojnej, wzmożonej i rzeczowej pracy wewnętrznej.

2) Poprzednie kongresy, a szczególnie XVIII, pełne były zażartej walki pomiędzy lewicą, reprezentowaną przez t. zw. „Ligę Palestyny pracującej", a faszystami żyd., grupującemi się w organizacji sjonistów - rewizjonistów. Organizacja ta przed kilkoma miesiącami wycofała się z pola walki, występując z Org. Sjonist. i tworząc własną organiz. sjonistyczną. Na XIX Kongresie rewizjonistów już nie było i to w dużej mierze wpłynęło na podniesienie powagi i moralnego poziomu Kongresu.

Wreszcie, lista „Ligi Palestyny pracującej" (z partją „Poalej-Sjon" zjedn. z C.-S. na czele) w wyborach na tegoroczny kongres zdobyła połowę wszystkich mandatów (49%) i z tej racji stała się główną siłą kongresu; jeśli do tego doliczyć jeszcze 20% mandatów, uzyskanych przez radykałów mieszczańskich, (w skład ten wchodziła również grupa Grynbauma), którzy w wielu kwestjach popierali partję robotniczą, to otrzymamy większość ⅔ (69%) kongresu a po przeciwnej stronie prawicowa opozycja, składająca się z 31% mandatów, podzielonych pomiędzy 3 stronnictwami (konserwatywno - mieszczańskie — 9%; religijne „Mizrachi" — 19% i „państwowcy" — 3%).

Dało to możność Kongresowi wypełnić cały swój czas na rzeczowej dyskusji i na omawianiu zagadnień, jakie rzeczywistość żydowska nastręcza bądź to w Palestynie, bądź to poza Palestyną.

Zagadnień tych nie brak ruchowi sjonistycznemu. Wszak tylko w ostatnich dwu latach imigrowało do Palestyny blisko 100 tys. żydów, a w r. b. liczba imigrantów przekroczy liczbę 60.000 osób; a jeśli nie zajdą przeszkody natury zewnętrznej, to imigracja żydów do Palestyny już w niedalekim czasie osiągnie liczbę 100.000 rocznie.

W Palestynie istnieje obecnie silna i bardzo wpływowa organizacja robotnicza (Histadruth Haowdim). licząca już przeszło 80 tys. członków, posiadająca rozległą sieć własnych instytucji robotniczych. Robotnik żydowski w Palestynie otrzymuje w instytucjach swojej organizacji wszystko, co mu jest potrzebne. Począwszy od żłobków dla niemowląt, poprzez sieć szkół początkowych, średnich i zawodowych kursów dokształcających i t. p., aż do bardzo solidnych i dobrze prosperujących spółdzielni wszelkiego rodzaju oraz Banku Robotniczego.

Rozwój tych wszystkich instytucji wymaga przypływu nowych zastępów robotników do Palestyny, oraz przypływu nowych kapitałów obrotowych. Dlatego też główna uwaga partji robotniczej na kongresie skierowana była na wywalczeniu możliwie wielkiej imigracji elementów robotniczych.

Walka pod tym względem była ciężka, ale zakończyła się dużym sukcesem partji robotniczej — kongres uchwalił przyznać 55% wszystkich certifikatów (zezwoleń) dla zorganizowanych chaluców (pionierów), udających się do pracy fizycznej, oraz 15% dla zorganizowanych pracowników skwalifikowanych. A zatem klasa pracująca otrzymywać ma 70% wszystkich certifikatów na wjazd i osiedlenie się w Palestynie.

Nie mniej gorąca walka toczyła się dokoła zagadnienia stosunku pracodawcy do pracobiorcy. Zagadnienie to obejmuje sprawę minimum płac, ubezpieczeń socjalnych, a przedewszystkiem walkę z żółtemi związkami zawodowemi i łamistrajkowstwem.

Dużo uwagi poświęcił Kongres zagadnieniom, wypływającym ze stosunku do rządu mandatarnego, oraz współpracy z arabami. Dla stronnictwa robotniczego było rzeczą pierwszorzędnej wagi przeforsować na Kongresie politykę pokojowej współpracy z arabami, politykę jaką organizacja robotnicza w Palestynie urzeczywistnia od szeregu lat i która zaczyna dawać coraz lepsze wyniki.

Nie mogę zakończyć artykułu bez poruszenia sprawy, która wywołała zażartą dyskusję na Kongresie oraz w ramach samej partji, jest to kwestja **szerokiej koalicji,** t. j. współpraca z stronnictwami prawicowemi. (Do nowej egzekutywy obok przedstawicieli robotników i radykałów wejdą też po 1 przedstawicielu konserwatystów mieszczańskich i religijnych sjonistów „Mizrachi").

Otóż, formalnie, liczbowo, oczywiście frakcja robotnicza (ewent. wespół z radykałami) nie musiałaby się liczyć z pozostałemi ugrupowaniami na Kongresie i przejąć całą władzę.

Ale partja robotnicza, która dąży nie do chwilowych sukcesów i jest odpowiedzialna za swe czyny nie może jedynie korzystać z liczbowej przewagi, nie licząc się z całokształtem zagadnienia. Organizacja Sjonistyczna nie jest wszak organizacją przymusową, lecz swobodną, budowaną na dobrej woli jednostek i mas. Org. Sjon. w dużej mierze jest zależną od psychologicznego ustosunkowania się mas żydowskich do niej, oraz od prestiżu, jaki organizacja ta zdobywa i posiada na terenie międzynarodowej polityki.

Stosunek obu tych czynników do Organizacji Sjonistycznej jest uzależniony nietylko od powodzenia i postępów pracy w Palestynie, lecz, w znacznie większym stopniu, od tego, czy Wszechświatowa Organizacja Sjonistyczna zdoła skupić dokoła swego sztandaru jaknajszersze warstwy narodu żydowskiego, oraz pociągnąć je do czynnej współpracy na rzecz odbudowy Palestyny.

Siła moralna Organizacji Sjonistycznej polega przedewszystkiem na tem, że reprezentuje ona wszystkie warstwy społeczne i ideologiczne narodu żydowskiego. Z tym faktem każde stronnictwo polityczne w sjonizmie musi się liczyć, o ile nie chce stracić swoich wpływów. Obowiązuje to też i partję robotniczą. Zagadnienie to stało i przed nią na Kongresie Sjonistycznym. Zdawała sobie sprawę, że w interesie żydowskiego ruchu robotniczego w sjonizmie leży, aby nowa Egzekutywa Organiz. Sjonistycznej, opierająca się na większości lewicowej, miała zapewniony autorytet moralny całego narodu żydowskiego oraz świata nieżydowskiego. Z tych przesłanek wychodząc, dała ona swoją zgodę na „szeroką koalicję". I jeszcze jeden moment wpłynął na powyższą decyzję. Najbardziej agresywna żydowska partja faszystowska t. zw. sjoniści - rewizjoniści pod kierownictwem Wł. Żabotińskiego, dzięki nieudolnym posunięciom taktycznym swoich przywódców, postawiona została poza obrębem Org. Sjon. i tworzy obecnie odrębną organizację, stawiającą sobie za cel podważenie i rozbicie światowej Org. Sjonistycznej. Zadaniem lewicy kongresowej, a przedewszystkiem partji robotniczej, było zatem stworzyć taki stan rzeczy, który jest w stanie sparaliżować zakusy rewjonistów oderwania od Organizacji Sjonistycznej większych grup z pośród opozycji prawicowej i tem samem przyczynić się do wzmocnienia swoich pozycji. Zarazem było obowiązkiem partji robotniczej na Kongresie za wszelką cenę utrzymać obecny stan Organizacji Sjonistycznej oraz wszelkie z takim trudem zdobyte przez organizację robotniczą pozycje, tak w Org. Sjon. jak i w Palestynie.

Dr. M. Pekes.

*) Pierwszą część tego artykułu wydrukowaliśmy w numerze z 29-go września.

Przypominamy, że artykuł jest wyrazem poglądów partji Poalej - Sjon, której wybitnym działaczem jest autor artykułu. *Red.*

Jak starostwo grodzkie we Lwowie „interpretuje" ustawę o zgromadzeniach

(Koresp. własna).

Lwów zaliczony został w poczet miast „kresowych" i na to nie ma już — jak się zdaje — odwołanial Praktyki administracyjne stosowane w tem 300-tysięcznem mieście przez Starostwo grodzkie zaczerpnięte są żywcem z Nowogródka czy Pińska. Niedarmo obecny starosta grodzki we Lwowie p. Protasiewicz przybył na to stanowisko prosto z... Postaw na Wileńszczyźnie.

Pożądanem byłoby, ażeby centralne władze przyjęły do wiadomości, jak w jednem z największych miast wojewódzkich, mającem za sobą tradycję życia politycznego, stosuje się i interpretuje ustawy.

Lwowski okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. zwołał na ub. niedzielę w sali przy ul. Zielonej 7 zgromadzenie publiczne z porządkiem dziennym: „Faszyzm, jako zarzewie wojen". Podanie do Starostwa grodzkiego w tej sprawie poszło, afisze zostały najlegalniej w świecie wydrukowane i zdawałoby się, że już nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby zgromadzenie to się odbyło. „Obywatel bowiem wciąż chce wierzyć w czarodziejską moc ustawy.

Zgromadzenie było zwołane na godz. 10.30 przed poł. Już na pół godziny przed zgromadzeniem lokal został otoczony policją mundurową i cywilną, przyczem zdążających na wiec agenci „życzliwie" ostrzegali, ażeby na zgromadzenie nie szli.

Kiedy sala wypełniła się uczestnikami, delegat Starostwa grodzkiego z zegarkiem w ręku oświadczył, **że zgromadzenie nie będzie się mogło odbyć, gdyż nie rozpoczęło się... w oznaczonej godzinie i minucie (!!)**. Oświadczenie to złożył dziesięć minut po pół do jedenastej (!), poczem policja mundurowa zażądała od uczestników opuszczenia sali.

Zgromadzenie nie odbyło się. Genjalna „interpretacja" ustawy o zgromadzeniach przez starościńskiego urzędnika wykazała, jak na dłoni, że istnieje u nas praworządność, poszanowanie litery i ducha ustawy i że władze administracyjne gotowe są odnosić się do ludności w sposób obywatelski i lojalny.

Ten system, przeszczepiony do Lwowa, nie u wszystkich jednak napotyka na zrozumienie. Są tacy, którzy uważają takie sposoby za nadużycie, za które odpowiedzialny powinien być przepędzony na cztery wiatry. Starostwo grodzkie w podobny sposób uniemożliwiło już odbycie poprzednio zwołanego zgromadzenia. Tamto zgromadzenie było nawet przedwyborcze, p. Protasiewicz jednak do zgromadzenia nie dopuścił i nawet mu za to włos z głowy nie spadł.

***

W tym samym dniu odbywała się pod pomnikiem Mickiewicza manifestacja antyczeska. Pomimo wielkiego nakładu pracy, pomimo zainstalowanych głośników, manifestacja miała rozmiary mniej aniżeli skromne. Charakterystyczne, że podczas tej manifestacji orkiestra przygrywała „Rotę" Konopnickiej, nadając w ten sposób całej manifestacji raczej charakter antyniemiecki.

Ofiara karygodnego niedbalstwa szpitali

Robotnik Chaim Orensztajn pracował od lat w farbiarni przy ul. Leszno 48 w Łodzi. Pewnego dnia skaleczył się przy pakowaniu skrzyń, na co, oczywiście, nie zwrócił uwagi. Widocznie jednak zakaził rankę przy zetknięciu z chemikaljami, gdyż po dwóch dniach ciężko zachorował. Lekarz Ubezpieczalni przesłał chorego natychmiast do szpitala okręgowego im. prez. Mościckiego.

W szpitalu tym przebywał Orensztajn od poniedziałku do piątku. W piątek najzupełniej niespodziewanie polecono Orensztajnowi w szpitalu, by się wypisał, ponieważ dolegliwość jego może być leczona w domu.

Domownicy zaniepokojeni jednak bardzo złym stanem zdrowia chorego, wezwali prywatnego lekarza, który orzekł stan groźny i skierował chorego do szpitala św. Józefa na ul. Drewnowskiej. Tu w sobotę dokonano operacji, ale chory dostał wysokiej gorączki a pozostawiony bez opieki — wyskoczył z okna i poniósł śmierć.

Szczegóły powyższe podajemy za łódzkim „Głosem Porannym".

Od siebie musimy dodać, że odpowiedzialność za życie robotnika, który zostawił żonę i córeczkę, ponieść winni kierownicy obu szpitali. Albowiem gdyby w pierwszym szpitalu nie wydano lekkomyślnego orzeczenia, że chory może być leczony w domu, nie doszłoby do katastrofy w drugim szpitalu.

P. Stilkr, burmistrz m. Łukowa

W dalszym ciągu procesu red. „Robotnika" z burmistrzem m. Łukowa, Stilkrem, zeznawał przed Sądem Okręgowym w Warszawie **św. Potaski**, b. pracownik Magistratu. Świadek zeznaje, iż pożyczył Stilkrowi zł. 300. Burmistrz po życzki nie zwrócił a w zamian za to podwyższył wierzycielowi pensję o 50 zł. tenże świadek twierdzi, iż woził taksówką p. Stilkra na karty do sąsiednich majątków, ale za to nie otrzymywał ani grosza. Pozatem świadek pracował w majątku Stilkra, za co również nic nie otrzymywał. Świadek w momencie wyrażenia wniosku nieufności p. Stilkrowi otrzymał od niego rozkaz zwiezienia na posiedzenie Rady członków Rady, z pośród „sanacji". Świadka zwolniono z posady w Magistracie zaraz po złożeniu powyższych zeznań przed sądem w Siedlcach.

Św. Grynblat zeznał, iż pożyczył p. Stilkrowi zł. 500 za pośrednictwo przy udzieleniu pożyczki z B. G. K. kiedy św. Grynblat zgłosił się do p. Stilkra z wekslem — p. Stilkr wyrwał mu weksel i podarł go i zażądał od świadka 10% od następnej raty pożyczki.

Świadek zeznaje, iż nikt nie otrzymał pożyczki, jeśli nie wyświadczał p. Stilkrowi usług osobistych. M. in. świadek musiał kupić burmistrzowi rozkład jazdy P. K. P. Niejaki Reinsenberg zwierzał się świadkowi, iż burmistrz „ostatnią krew z niego wysysał". Wielu jest takich mieszkańców m. Łukowa, którzy nieraz **płakali nad swoją dolą** pod batem „ojca miasta".

Sędzia Choroszewski skazał tow. Niemyskiego na 2 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny.

Bronił tow. mec. Ludwik Cohn.

Liczba dzieci w rodzinie

Trudne warunki ekonomiczne i emancypacja kobiet sprawiły, że w olbrzymiej większości rodzin spotyka się najwyżej dwoje — troje dzieci, tak jak dawniej normalnie bywało pięcioro — sześcioro. W parze z tem daje się jednak zauważyć jeszcze jeden objaw, a mianowicie zmniejszenie śmiertelności śród dzieci. Ten pocieszający objaw jest skutkiem wzmożonej i udoskonalonej opieki nad dzieckiem, a niemałą rolę odgrywa także postęp nauki o pielęgnowaniu dzieci.

Pielęgnowanie dziecka idzie w dwóch kierunkach: jest pielęgnowaniem wewnętrznem (przedewszystkiem racjonalne odżywianie) oraz pielęgnowaniem zewnętrznem, polegającem na hygjenicznem, czystem utrzymywaniu ciałka dziecięcego.

Częste kąpiele, regularne mycie główki, usuwanie potu i zwilgotnienia, zapobieganie powstawaniu wyrzutów na skórze — oto program idealnego pielęgnowania dziecka.

Przytem jednak najbaczniejszą uwagę należy zwrócić na okoliczność, aby preparaty do pielęgnowania dziecka były odpowiednio przygotowane i wypróbowane.

W tej dziedzinie należy unikać środków nowych, nieznanych, których stosowanie staje się równoznaczne z często niebezpiecznem eksperymentowaniem na zdrowiu dziecka.

Tylko preparaty wypróbowane dają gwarancję właściwego pielęgnowania ciałka dziecięcego. W Polsce najstarszemi, a stale naukowo ulepszanemi preparatami do pielęgnowania dzieci są **Puder, Mydło i Krem Bèbè Szofmana.** Używając tych preparatów, matka ma miłe poczucie właściwego spełnienia swego obowiązku matczynego wobec dzieci, tak nielicznych teraz w każdej rodzinie.

Dr. S. A.

Absurdy
Licytacja za... 15 groszy

Wczoraj podaliśmy wstrząsającą wiadomość, że starzec odebrał sobie życie, gdy mu zafantowano narzędzie pracy.

Równocześnie pisma z Zagłębia Dąbr. doniosły o licytacji u jednego z płatników. Na licytację wystawiono: w jednym wypadku ¼ kg. soli gorzkiej, a w drugim młotek, przyczem oszacowano sól na 5 gr., a młotek na 10 gr.

Byłoby to zabawne, gdyby nie tak tragiczne w skutkach, jak wiadomość poprzednia.

Trzeba jednak uderzyć w system: egzekutorzy są płatni od sztuki, nie wchodzą oni wcale w to, czy ich czynność jest zgodna z logiką, czy z korzyścią dla instytucji, w imieniu której występują, byle oni odrobili swój „kawałek".

Znany jest wypadek, że egzekutor (w pow. błońskim) zajął mebel w mieszkaniu postronnej osoby, do której go skierowano po informacje o poszukiwanym przezeń dłużniku.

Zajęcia dokonał w nieobecności owej osoby, nikogo z domowników nie powiadomiwszy o tem.

Gdy go zagadnięto, dlaczego to uczynił, odpowiedział: „Jak to nie do niej należy, niech sobie załatwi". Dosłownie!

Doroczne Walne Zgromadzenie
Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela
odbędzie się dn. **26 października 1935 r.** o godz. **20 wiecz.** w lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy, **ul. Czerwonego Krzyża 20.** sala Nr. 105.

Wiadomości z całej Polski

Z RÓWNEGO PROWADZĄ NICI OLBRZYMIEJ AFERY PODATKOWEJ

W Równem został aresztowany najbogatszy kupiec tamtejszy Koloman Borensztajn, eksporter chmielu i jaj, pod zarzutem prowadzenia podwójnych ksiąg handlowych. Nici śledztwa zaprowadziły do Lwowa, dokąd przybył specjalnie sędzia śledczy sądu okręgowego w Równem radca Lucjan Wieluński, który osobiście przy udziale policji przeprowadził rewizje mieszkaniowe i osobiste u pięciu większych eksporterów jaj we Lwowie.

Afera zatacza coraz szersze kręgi i obejmuje nietylko Małopolskę i Wołyń, lecz i inne dzielnice kraju.

WARSZAWA — KRAKÓW W NIESPEŁNA GODZINĘ.

Samolot amerykański typu „Douglas" zakupiony ostatnio przez Polskie Linje Lotnicze „Lot" użyty ma być z dniem 1 listopada b. r. do obsługiwania linji lotniczej Warszawa — Kraków. Dzięki wielkiej szybkości, jaką rozwinąć może Douglas lot z Warszawy do Krakowa trwać będzie niespełna godzinę.

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI..

Gdynia ma swą wesołą historyjkę:

Przed kilku tygodniami zginęła młodociana i urodziwa Pelagja Popinkówna.

Matka rozpaczała i była przekonana, że dziewczyna padła ofiarą handlarzy żywym towarem. Po trzech tygodniach otrzymała list od córki, w którym ta pisze, że powodzi jej się dobrze, że mieszka w Szwecji, która jest pięknym krajem i gdzie ma narzeczonego dzielnego marynarza Franza-Henniga Magnussona ze statku „Trio". Pani Popinka natychmiast zawiadomiła policję o treści otrzymanego listu.

Po kilku tygodniach „Trio" znów zawitał do portu. Policja zainteresowała się wymienionym marynarzem i w kabinie jego, w ...szafie znalazła ukrytą Popinkównę.

Okazuje się, że dziewczyna sześć tygodni spędziła w tem ukryciu pływając po morzu bałtyckiem.

Lekkomyślni kochankowie stanąć muszą przed sądem — ona za nielegalne przekroczenie granicy, on za ułatwienie jej tego przestępstwa.

ZNÓW WYROK ZA OBRAZĘ HITLERA.

W zamiejscowym wydziale karnym Sądu Okręgowego w Rybniku zapadł wyrok w sprawie przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma „Katolische Volkszeitung" Arturowi Trunkhardtowi, oskarżonemu o obrazę Hitlera.

Sąd skazał red. Trunkhardta na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Skazany jak i prokurator zgłosili apelację.

URZĘDNICY FIRMY GIESCHE UNIEWINIENI.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę przeciwko urzędnikom firmy Giesche: Alfonsowi Dybowskiemu i Władysławowi Furmańskiemu, oskarżonym o współdziałanie z Alfredem Preisem, który wyżej wspomnianą firmę poszkodował na przeszło 138.000 zł. Preis był kierownikiem biura sprzedaży węgla firmy Giesche w Bydgoszczy.

Preis skazany został przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na 4 lata więzienia, Dybowski na 2 lata, a Furmański na 1 rok. Sąd Apelacyjny postanowił wyrok pierwszej instancji co do oskarżonego Preisa zatwierdzić, uniewinnić natomiast od zarzutu współudziału w przestępstwie Dybowskiego i Furmańskiego.

TRAMP Z BŁONIA WPADŁ POD POCIĄG.

Władysław Urbański z Błonia, lat 10, urządził sobie wycieczkę w świat „na gapę".

W Bydgoszczy dzieciak chciał wskoczyć do wagonu, gdy pociąg był już w biegu. Uderzony jednak został stopniem wagonu i rzucony na tor tak nieszczęśliwie, że doznał ogólnych potłuczeń oraz złamania nogi.

Żądny wrażeń chłopiec — po wyleczeniu odstawiony zostanie do domu rodziców.

NAPAD RABUNKOWY W KRYNICY.

W najruchliwszym punkcie Krynicy dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Koło godz. 7-ej rano udawała się ulicą Pułaskiego do pracy łazienna, Wiktorja Żukiewicz, trzymając w ręce torebkę, w której znajdowała się kwota 4600 zł, uzyskana przez nią za sprzedaż domku. W pewnym momencie dobiegł do idącej jakiś osobnik, który szybkim ruchem wykręcił jej rękę, poczem wyrwał torebkę z pieniędzmi i zbiegł do pobliskiego lasu.

Proces członków Str. Narodowego w Sępolnie

Sąd Okręgowy w Chojnicach na sesji w Sępolnie rozpatrywał sprawę 14-stu członków Str. Nar. (przeważnie młodzieży) oskarżonych o rozruchy i opór policji w dn. 17 sierpnia b. r.,

Obrońcy oskarżonych ustalili, że zebranie, które policja chciała rozwiązać, było legalnie zwołane.

Ośmiu oskarżonych uwolniono, sześciu zasądzono za udział w zbiegowisku po 8 mies. z zawieszeniem. Wszystkich zwolniono od ponoszenia kosztów procesu.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE" 1)

„Gardź pieniędzmi i nie lękaj się śmierci"

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

Trzej nędznie ubrani Chińczycy rozmawiali w wagonie kolejowym trzeciej klasy. Jeden z nich, ślepy, miał na sobie porwany mundur żołnierza. Gdy zaczęli rozmawiać, jasnem się stało, że wszyscy są żołnierzami, a dwaj spośród nich — dezerterami.

Jeden z mężczyzn przerwał historję, którą opowiadał — i roześmiał się. Ale towarzysze jego nie uśmiechnęli się nawet, albowiem śmiech tamtego był twardy i pełen goryczy. Mówca pochodził z Hsuczau — jak twierdził — ale większą część swego życia spędził w Tientsinie. Rodzina jego to byli biedni chłopi. Gdy on sam był jeszcze małem dzieckiem, matka jego i troje rodzeństwa umarło z głodu, poczem ojciec przywiózł go — jedyne, pozostałe przy życiu dziecko — do Tientsinu. Pracował od najwcześniejszego dzieciństwa, a gdy tylko był dość duży do noszenia wielkich ciężarów — stał się nosicielem wody. Jako taki, obsługiwał trzydzieści rodzin dziennie. Praca była ciężka i zarabiał zaledwie tyle, by utrzymać życie swoje, oraz swego starego ojca.

W ten sposób żył aż do ostatnich miesięcy. Jednym z jego klijentów był bogacz, noszący binokle na nosie i ubrany w eleganckie jedwabie. Człowiek ten miał przy rykszy własnego kulisa, który biegał tak szybko, jak koń, a gdy pędził ulicą — wszyscy inni kulisi zmuszeni byli ustępować mu z drogi.

— Bogacz ten kupił sobie dziewczynę, nazwiskiem Szao Czing — z dzielnicy kawiarń Czinsitang — i wziął ją do swego domu — ciągnął pierwszy mówca. — Ja jestem głupim człowiekiem, bo przez całe życie nosiłem wodę, a nie zarobiłem jeszcze dość, aby kupić sobie dziewczynę. Dlaczego tak ma być? Ten bogacz kupował sobie kobiety, ilekroć tylko chciał. Przez długi czas nie wiedziałem, jak zdobyć taką masę pieniędzy. Ale teraz nauczyłem się już. On jest agentem do rekrutowania ludzi dla generała Lin Czen-nien, dowódcy 21 Dywizji Wojsk Nankińskich w Szantungu. W jaki sposób zbadałem tę tajemnicę? Powiem wam. Posłuchajcie tylko.

Pewnego dnia ta bogata turkawka *) w eleganckich jedwabiach zapytała mnie, czy chcę zarobić dwanaście dolarów miesięcznie. Powiedział, że potrzebuje robotników do budowy kolei. Odrzekłem na to, że przyjmę chętnie taką wspaniałą robotę — i przyrzekłem, że zgłoszę się na przystań, z której mieliśmy odpłynąć następnego dnia. Potem odrzuciłem swoje nosidła i biegłem przez całą drogę do domu, aby opowiedzieć o tem swemu staremu ojcu. Ojciec mój ma teraz dziewięćdziesiąt sześć lat. Był tak szczęśliwy, gdy usłyszał tę dobrą nowinę, że zaczął płakać, albowiem pomyślał, że nie będzie już potrzebował kłopotać się na starość. Byłem głupi! Sądziłem, że dostanę dwanaście dolarów na miesiąc. Wszyscy nasi sąsiedzi przyszli i winszowali mi, że mi się tak powiodło, a ja cieszyłem się tak bardzo, że nie mogłem się nawet śmiać.

Niezwłocznie wyszedłem z domu i pobiegłem na przystań, gdzie miałem się zgłosić z polecenia bogacza. Poszedłem wcześnie, ponieważ lękałem się, że przyjdzie zbyt wielu robotników i mogę nie otrzymać pracy. Było tam już czterech ludzi — i tej nocy pięciu nas spało na przystani i czekało aż nadejdzie ranek. Rano przyszło więcej robotników, a potem jeszcze więcej, aż było nas razem sześćdziesięciu ośmiu ludzi. Przez cały dzień czekaliśmy na naszego bogacza, ale przyjechał dopiero wieczorem swą własną rykszą. Poszedł spać do kabiny na statku, ale my spaliśmy na otwartym pokładzie. Uważaliśmy, że tak jest bardzo dobrze, albowiem on miał nam dać robotę.

Następnego ranka wylądowaliśmy w miasteczku Thai-hsien, i poszliśmy wszyscy za miasto, gdzie — jak przypuszczaliśmy — zaraz zabierzemy się do pracy. Ale gdy zbliżyliśmy się do niskiego wzgórza zobaczyliśmy tam kręcących się żołnierzy — a kiedy podeszliśmy ku nim, stanęli na baczność i zasalutowali naszemu bogaczowi.

— Ilu nowych rekrutów? — zapytał oficer.

— Sześćdziesięciu ośmiu. Może pan rozdzielić ich, jak pan zechce.

Spocz ątku nie zrozumiałem, ale potem zadrżałem z lęku. Wszyscy zaczęliśmy krzyczeć: — Nie, nie jesteśmy żołnierzami, ale robotnikami do budowy nowej kolei. — Ale bogata „turkawka" w jedwabiach oświadczyła nam:

— Jesteście teraz żołnierzami; zamknijcie wasze brudne gęby, albo dostaniecie kułakiem w brzuch.

Niektórzy z nas szlochali i błagali na kolanach, ale oficer zaczął nas kopać — i uspokoiliśmy się. Żołnierze związali nam ręce sznurami i poprowadzili między sobą do baraków wojskowych. Tam rozdano nam czapki, mundury i sandały — i powiedziano, że będziemy musieli za to zapłacić, gdy otrzymamy żołd. Zapytałem, ile dostaniemy miesięcznie, odpowiedziano nam, że może osiem dolarów. Może...

— Może — zaśmiali się z gniewem dwaj słuchacze.

(D. c. n.).

*) Turkawka jest to w języku chińskim obraźliwa nazwa.

Zwycięski strajk szoferów

Trwający od sześciu dni strajk szoferów taksówkowych w firmie „Autozbrojówka“ zakończył się wczoraj. Firma ta zgodziła się na podpisanie umowy zbiorowej ze związkiem zawodowym transportowców. Umowa gwarantuje 28 proc. (dotychczas 25 proc.) obrotów brutto kierowcom, i zawiera zobowiązanie nieczynienia potrąceń z kaucji, zwrotu za mandaty karne, za stan samochodu, zapłaty w razie przymusowego postoju w garażu, wybudowania szatni i umywalni dla szoferów etc.

Natychmiast po podpisaniu umowy, szoferzy przystąpili do pracy.

Jeszcze jeden zagrożony dom

Starostwo grodzkie północno - warszawskie przeprowadziło wczoraj lustrację sanitarno - porządkową w obrębie VII komisarjatu P. P. Stwierdzono, że dom przy ul. Krochmalnej 5 jest w stanie kompletnego zaniedbania (przewód kanalizacyjny zapchany, ustęp zanieczyszczony, śmietnik zrujnowany, podwórze pokryte wybojami, klatki schodowe brudne, w oknach brak szyb i ram okiennych, w całej posesji poodpadane tynki etc.)

Zdecydowano zawiadomić urząd inspekcyjno - budowlany, że trzypiętrowy murowany budynek stojący pośrodku podwórza w tym domu zarysował się od parteru do samego dachu. Podobne zaniedbania nie stwierdzono przy ul. Krochmalnej 9. Właściciele ich będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Z ekranu

Casino—Dziewczę z Budapesztu

Komedje filmowe wiedeńskie są ostatnio naprawdę bezkonkurencyjne. Subtelne w dowcipie, nieskomplikowane w intrydze a nie mniej nieskończenie zabawne, cieszą się zasłużonem powodzeniem. Typowa dla nich lekkość i powiewność łączy się z doskonale z sharmonizowanemi momentami muzycznemi, dając zawsze obok wesołości sporą ilość wrażeń czysto artystycznych.

„Dziewczę z Budapesztu“ — jak zwykle komedja osnuta na splocie najzabawniejszych nieporozumień dorównywa humorem jednej z najlepszych komedji filmowych poprzedniego sezonu p. t. „Pan bez mieszkania“. Mamy tu nie mniejsze, niż tam „napięcie“ wesołości, znakomitą, pełną niespodzianek reżyserję, a obok tego naprawdę urocze piosenki Marty Eggerth partnerki Kiepury.

Doskonały zespół aktorski i świetny reżyser z błahego konfliktu, spowodowanego reklamiarską wzmianką w pismach, stworzyli tak kapitalną komedję, że największy pesymista potrafi się z niej uśmiać. Spontaniczne oklaski jakiemi publiczność wyraża swoje zadowolenie, zjawisko w kinie dość rzadkie, są dowodem jaki efekt film wywołuje.

Nadprogram „Pata“ — ten sam, który wyświetla „Europa“. Już wielokrotnie podkreślaliśmy, że wyświetlanie w szeregu kin tego samego dodatku może zniechęcić do uczęszczania częstego do przybytków X Muzy. Oglądanie raz po raz tego samego nadprogramu jest naprawdę zbyt nudne. Nadprogramowy obrazek z kamieniołomów udatny. Humoreska świetna. Ika.

Poradnie lokatorskie

Dziś, w czwartek czynne będą poradnie lokatorskie przy dzielnicy Praga — Brukowa 35 — o godzinie 8 wiecz. Porad udziela adw. tow. Mamrot;

Przy dzielnicy Wola — Wolska 44 — prawa oficyna, parter, o godzinie 8 wiecz. Porad udziela adw. Henryk Gotlieb.

STAN POGODY w|g PIM

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia jutrzejszego. Po mglistym i miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia rozpogodzenia, w dzielnicach południowych gdzieniegdzie zanikające opady. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 10 stopni. Słabe wiatry z kierunków północnych.

„Walczę o życie“

Rozpaczliwa, przejmująca do głębi walka Abisyńczyków o prawo do życia nasuwa porównanie z jeszcze jedną, toczącą się właśnie obecnie walką, którą wypowiedział „cywilizowanym“ społeczeństwom znakomity aktor Paul Muni. Pamiętamy wszyscy jego zeszłoroczną walkę z amerykańską sprawiedliwością w filmie „Jestem Zbiegiem“. W tym roku Muni wybrał jako temat do swego nowego filmu niemniej atrakcyjny scenarjusz. Filmowi temu nadał wiele obiecujący tytuł „Walczę o życie“— Ten atrakcyjny obraz, w którym partnerką Muniego jest Bette Davis — stał się atrakcją dla naszej publiczności i wyświetlany jest z dużem powodzeniem w reprezentacyjnym kinie Filharmonja. (X).

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Dziś krotochwila Józefa Blizińskiego „Marcowy Kawaler“ oraz komedja Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik“. W obu sztukach występuje Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI - OPERA. Dzisiaj ciesząca się niesłabnącem powodzeniem „Rose-Marie“.

TEATR NARODOWY: Dziś „Pan Damazy“ z Zelwerowiczem.

W piątek „Poskromienie złośnicy“. W próbach: „Przepióreczka“ Żeromskiego i „Cyd“ Corneille'a.

TEATR POLSKI: Dziś potężne arcydzieło Szekspira „Król Lear“; początek o godz. 7.30, koniec o godz. 10.45. W próbach „Kordjan“ Słowackiego.

TEATR MAŁY: Dziś komedja G. B. Shaw'a p. t. „Żołnierz i bohater“, w opracowaniu reżyserskiem Aleksandra Węgierki.

Dziś abonament 6—B.

TEATR LETNI: Dziś wznowienie jednego z arcydzieł polskiej krotochwili słynny „Dom otwarty“

TEATR NOWY: Dziś najnowsza komedja M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Powrót mamy“.

W próbach „Łańcuch“ Janiny Morawskiej.

TEATR KAMERALNY: Dziś arcydzieło Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg“, pod kier. K. Adwentowicza.

TEATR MALICKIEJ: Dziś i codziennie nowa oryginalna komedja A. Cwojdzińskiego: „Epoka tempa“.

TEATR „CYRULIK WARSZAWSKI“. Pomimo rekordowego powodzenia satyra „Na Jeża“ wobec kontraktów z aktorami, schodzi za kilka dni z afisza. Czas ostatni, by pośpieszyć na Kredytową, (początek o godz. 7.15 i 9.45).

TEATR WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych melodyjna „Kawiarenka“ Benatzky'ego z Marylą Karwowską, Sempolińskim, Krukowskim.

TEATR HOLLYWOOD: Rewja „Wesoła jesień“ z Mankiewiczówną, Bodo, Tomem, Halamą i t. d.

TEATR NA CHŁODNEJ (Operetka). „Księżniczka Czardaszka“.

Z FILHARMONJI. Jutro na wielkim koncercie symfonicznym wystąpi dobrze znany Warszawie wiolonczelista Enrico Mainardi. Orkiestrą dyrygować będzie p. Walerjan Bierdiajew.

Kronika organizacyjna

KONFERENCJA AGITACYJNA. O. K. R.

Dnia 24 b. m. o godz. 6 m. 30 w siedzibie O. K. R. (Długa 21), odbędzie się konferencja agitacyjna.

Towarzysze — referenci agitacyjni dzielnic i fabryk, członkowie Wydziału Agitacyjnego winni stawić się obowiązkowo i punktualnie.

W CZWARTEK, DNIA 24 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

Organizacja Tramwajowa PPS. W czwartek odbędzie się na Dzielnicy „Jerozolima“ o godz. 7.30 zebranie członków, referat wygłosi tow. Perl na temat: Amnestja dla Więźniów Politycznych.

PIĄTEK, DNIA 25 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

Odbędą się zebrania na Dzielnicach n. t. :Amnestja dla Więźniów Politycznych, zebrania z powodu niemożności referentów odbędą się o godz. 7.30 wieczorem.

JEROZOLIMA tow. Cohn.

MARYMONT - ŻOLIBORZ tow. Karniol.

POWĄZKI tow. Dubois.

POWIŚLE — tow. Benkiel.

RAKOWIEC — tow. Walter.

NA TEMAT „KATASTROFA SZKOLNA“

godz, 7 wieczorem

STARÓWKA — tow. Szymanowska.

CZERNIAKÓW — tow. Pożaryska.

ANNOPOL — NOWE - BRUDNO — tow. Kłuszyńska.

MOKOTÓW — tow. Dąbrowski.

WOLA - CZYSTE — referuje tow. Winterok.

PRAGA — tow. Czapiński.

Warsz. Org. Młodz. TUR.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY wzywa przedstawicieli kół do przybycia dziś po ulotki na Warecką 7, między 1 — 4.

Obrady „bajratu“

P. Prezydent Miasta wyznaczył 13-te posiedzenie Tymcz. Rady Miejskiej w dniu 24 października 1935 r. o godz. 18-tej.

Na porządku dziennym figuruje 27 spraw; m. in.: wybór członków do Sądów Konkursowych dorocznych nagród m. st. Warszawy, wnioski o przewłaszczenie gruntu i inne.

Ceny węgla

Władze administracyjne w stolicy zajęły się cenami węgla w drobnych składach opałowych. — Stwierdzonem zostało, że detaliści pobierają niejednokrotnie ceny lichwiarskie, absolutnie nie uzasadnione obecną kalkulacją węgla dostarczonego do Warszawy przez kopalnie Górnośląskie i Dąbrowieckie. Maksymalna cena, jaką pobierać wolno w składach przy drobnej sprzedaży węgla wynosić ma 57 gr. za 10 kg. Pobieranie stawek wyższych będzie surowo ścigane. (PID.).

OGŁOSZENIA DROBNE

Co słychać w Warszawie?

REJESTRACJA ROCZNIKA 1915.

Dziś stawić się mają do rejestracji urodzeni w roku 1915, jak również w latach od 1914 do 1886, o ile nie uregulowali dotychczas stosunku do służby wojskowej, zam. na terenie komisarjatu 1, nazwiska których zaczynają się od liter od A do K włącznie. Stawić należy się do Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego, Florjańska 10, wraz z nezbędnemi dokumentami.

Jutro, stawić się mają zamieszkali na terenie komisarjatu 1, nazwiska których zaczynają się od L do Ż.

ZNÓW ZDROŻAŁO.

Według notowań Inspekcji Handlowej w tygodniu od 14 do 19 b. m. koszty wyżywienia rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, wynosiły przeciętnie dziennie zł. 2.65. W porównaniu z tygodniem poprzednim koszty wyżywienia w stolicy wzrosły o 1,01 procent.

JAK WARSZAWA CHORUJE.

W ostatnim tygodniu zameldowano w Warszawie 217 wypadków chorób ostro - zakaźnych, z których 43 na dur brzuszny, 54 zachorowań na płonicę, 40 na dyfteryt, 43 na odrę, 12 na koklusz, i na różę 24. Zmarło w tygodniu sprawozdawczym na choroby zakaźne 14 osób.

ŚMIERĆ OFIARY KRWAWEJ BÓJKI

W szpitalu św. Ducha zmarł 60-letni Wojciech Bożyk, który został pobity i poraniony podczas bójki, wynikłej w ubiegłą niedzielę na zabawie straży ogniowej w Koczargach Starych (gm. Ożarów, pow. Warszawskiego) i przewieziony przez pogotowie prywatne do szpitala.

WYPADKI PRZY PRACY

W fabryce p. f. „K. Rudzki i S-ka“ (Fabryczna 3), robotnikowi, 70-letniemu Mateuszowi Zimochockiemu (Rozbrat 22), kawał żelaza przygniótł prawą stopę. Poszwankowanego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu.

W fabryce przy ul. Grzybowskiej 41, robotnik, 32-letni Antoni Kołakowski (Włochy), doznał zmiażdżenia palca lewej ręki w maszynie. Nieszczęśliwego przewieziono na stację Pogotowia.

ŚMIERĆ STARUSZKI W ARESZCIE

Na ul. Granicznej zasłabła nocy ub. jakaś nędznie ubrana kobieta, lat około 60-ciu, żydówka, sądząc z wyglądu i ubrania — żebraczka. Policjant przewiózł nieznajomą do aresztu 12-go komisarjatu, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarła.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

Na rogu ul. Chłodnej i Waliców, napił się esencji octowej 21-letni Władysław Mirowski, bez pracy (Łódź), który przyjechał do stolicy w poszukiwaniu zajęcia. Pogotowie przewiozło Mirowskiego do szpitala św. Ducha.

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ.

Gon. I. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr. Gerwazy, Rodin, Loda, Nerv, Fugas, Fluksja.

Gon. II. 800 zł. Gonitwa z płoaami. Dyst. 2400 mtr. Arlachon, Golden Boy II, Fides, Ilonka, Nałęcz, Effendi, Dres, Kronos.

Gon. III. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. Głusza, Wyga, Harcerz, Wizzard, Decobra, Rumak, Bessemera, Optima, San.

Gon. IV. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr. Lutecja, Homer, Eleazar, Maczuga, Pepina, Muezzin, Humor, Hardy, Tamiza, Anielka.

Gon. V. 5000 zł. Dyst. 2100 mtr. Alraune, Wicher III, Łapserdak, Inka, Aak, Tamka, Kazbek, Dniepr, Łokietek.

Gon. VI. 7000 zł. Dyst. 1100 mtr. Kmiotek, Margas, Oranja, Komis, Dingo, Ottawa, Oktawa.

Gon. VII. 2100 zł. Dyst. 1100 mtr. Husarz, Le Palatin, Olimp, Markietanka, Jasiek, Taiga, Honwed, Kares, Dapifer, Harpa, Happy, Odwaga.

Gon. VIII. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr. Laszka II, Gubernator, Nidzica, Normandja, Isola Bella, Lorenzo, Keen, Alerte, Nuta, Nagroda II, Limonit, Tajada.

Gon. IX. 2000 zł. Dyst. 2200 mtr. Alraune, Dam, Hate Toi, Harry, Ney, Melchjor, Nigra, Prus, Lirnik II.

Typy naszego sprawozdawcy:

1. Fugas, Rodin.
2. Dres, Kronos, Golden Boy II.
3. Optima, Harcerz, Głusza.
4. Homer, Lutecja, Eleazar.
5. Kazbek, Łapserdak, Dniepr.
6. Oranja, Margas, Komis.
7. Olimp, Jasiek, Le Palatin.
8. Normandja, Nagroda II, Nuta.
9. Nigra, Lirnik II, Alraune.

Co usłyszymy w Radjo?

CZWARTEK, dnia 24 października.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj“. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astronomicznego.

12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Wilna). 13.00 J. S. Bach: Sonata d-moll na skrzypce solo wykona Adolf Busch (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Bajkę „O Kocie w butach“ (ciąg dalszy) — opowie dzieciom Stary Doktór. 16.15 Recital fortepianowy Hanny Dicksteinówny. W programie polska muzyka współczesna. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. Pory roku — koncert Chóru Mieszanego „Harmonja“ z Mysłowic pod dyr. A. Bonczka (z Katowic). 17.00 „Podbój Afryki przez Europę“: „Kolonje angielskie i francuskie w Afryce — odczyt, wygłosi prof. Jan Dąbrowski (z Krakowa). 17.15 Koncert Zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 17.50 „Książka i wiedza“: O dziele Rafała Malczewskiego. „Tatry i Podhale“ — dr. Antoni Wieczorek, (z Katowic). 18.00 Recital skrzypcowy Marji Marco (ze Lwowa). 18.30 „Film, plastyka, architektura“. 18.40 „Jak spędzić święto?“ 18.45 Piosenki w wykonaniu Toli Mankiewiczówny. 19.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“. 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu Orkiestry Adama Furmańskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 Teatr Wyobraźni: Premjera słuchowiska oryginalnego Rudolfa Sterna p. t. „Kapitan statku Siveking“ — przełożył z niemieckiego i opracował Antoni Różycki. 21.35 „Nasze pieśni“ — odśpiewa Kazimierz Czekotowski. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 22.00 VI-ty Koncert Historyczny (z Krakowa). 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Towarzysz, który znalazł pióro wieczne na Okręgowej Konferencji w dniu 20 b. m. w niedzielę przy ul. Wolskiej 44, proszony jest o zwrot takowego do tow. Rybakowej lub Przetacznika na ul. Długa 21 m. 8.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zaproszenie do walca“ z Liljaną Harney.

APOLLO: „Wyprawy krzyżowe“.

ATLANTIC: „Kocham wszystkie kobiety“ z Kiepurą.

AMOR: „Uciekinierzy“ i „Jej wysokość całuje“.

ACRON: „Csibi“ i „Czterech uciekinierów“.

AS: „Paryż w ogniu“.

ANTINEA: „Kuszenie szatana“ i „Tajemne noce“.

COLOSSEUM: „Żona z ogłoszenia“ i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Młode orły“.

CORSO: „Roześmiane oczy“.

CAPITOL: „Wacuś“ z Dymszą w roli głównej.

CASINO: „Dziewczę z Budapesztu“.

CZARY: „Frankenstein“.

ELITE: „Skandale miljonerów“ i „Legony“ (film kolorowy).

EUROPA: „Noc Weselna“ z Gary Cooperem.

FAMA: „Droga bez powrotu“ i dodatki.

FILHARMONJA: „Walczę o życie“ (Paul Muni).

FORUM: „Wonder-bar“ i „Rumba“. „Syn King - Konga“.

FLORIDA: „Młody las“ i „Murzyński raj“.

HELIOS: „Wesoła wdówka“ i „dodatki kolorowe.

ITALJA: „Tajemnica Peraku“.

LOS: „Wszystko to żart“.

LUX: „Bokser i dama“ i „Ja mam temperament“.

KOMETA: „Sing-sing“ i rewja.

MAJESTIC: „Mężczyźni wolą mężatki“.

MEWA: „Szpieg Nr. 13“ i „Kobieta szuka miłości“.

MASKA: „Harmonja, Biro-Bidżan“ i „Byli sobie dwaj hultaje“.

METRO: „Bar-micwa“.

MIEJSKI: „Kaprys Hiszpański“.

MUCHA: „Morderca“ i „Pozwólcie nam żyć“.

NOWA TOMBOLA: „Malowana zasłona“ i „O czem myślą dziewczęta“.

OKO PRASKIE: „Bez nazwiska“ i „Czterech Gentlemenów“.

PAN: „Dwie Joasie“ ze Smosarską.

PETIT TRIANON: „Dla ciebie śpiewam“ z Kiepurą i „Szpieg Nr. 13“ z Gary Cooper.

POPULARNY: „Siostra Marta jest szpiegiem“ i rewja.

PROMIEŃ: „Wiosenna parada“ i „Syn Keng - Konga“.

PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze“.

RIALTO: „Annapolis“.

RIVIERA: „Antek policmajster“.

ROXY: „Przebudzenie“ i aktualności.

SOKÓŁ: „Katiusza“ i „Zaczarowany flet“.

STYLOWY: „Kapryśna Marietta“.

ŚWIATOWID: „Bosambo“.

ŚWIAT: „Roześmiane oczy“.

TON: „Powrót Frankensztejna“.

UCIECHA: „Mężowie do wyboru“.

UNJA: „Cienie Broadway“.

VARIETE: „Teraz i zawsze“ i „Synowie pustyni“.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7